

Ceny prenumeraty.

W Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamy
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Zaostrzenie zatargu.

Wiedeń, 12 czerwca.

(A) Po demonstracjach niedzielnych, wymierzonych przeciwko ministrom i delegatom węgierskim w Wiedniu, chyba nikt nie wątpi, że dualizm z 1867 r. jako forma wzajemnych stosunków między Austrią i Węgrami jest bezpowrotnie zgubionym.

Nosił on zarodek śmierci od samego początku. Sfery kierujące wiedeńskie chciały go traktować tylko jako formę bez treści. Samodzielność Węgier uważały za rodzaj samorządu wewnętrznego, za rodzaj zabawki, danej Węgom ku nasyceniu ich miłości własnej. Wszystko to, co ma istotny związek z państwowością, co ma wpływ na najważniejsze funkcje państwa, co rozstrzyga o rozwoju państwa, to wszystko miało i nadal zależy od sfer kierujących w Wiedniu. Zupełnie inaczej zapatrywano się na ugodę z 1867 r. w sferach polityczno-narodowych węgierskich. Przyznanie Węgom praw państwa samodzielnego wzięto w znaczeniu dosłownym; instytucje z 1867 r. uważano jedynie za zadatek na przyszłość, za fundament, na którym ma się wznieść samodzielny gmach państwowości węgierskiej. Tę kardynalną różnicę w zapatrywaniach odzwierciedla najlepiej fakt, że tekst niemiecki ustaw ugodowych z 1867 r. różni się w paru miejscach od tekstu węgierskiego, różni się na niekorzyść odrębności państwowej Węgier.

Od samego początku tedy przez 39 lat panowała cicha, głucha, bardzo niebezpieczna tendencja z obu stron niedotrzymania ducha ustaw ugodowych. Zrazu ta tendencja nie występowała jaskrawo na zewnątrz. Na Węgrzech rządzący politycy, którzy pamiętali pogrom z 1849 roku i bali się wywoływać po raz wtóry podobną katastrofę. Zwolna jednak dojrzały nowe pokolenia, które w tej szkole uczono, że Węgrzy są państwem samodzielnym i które po wejściu na arenę praktycznego życia politycznego przekonywały się bardzo szybko, że do owej samodzielności państwowej jeszcze bardzo daleko. Równocześnie w Wiedniu, w mieszczaństwie i w biurokracji budziły się dawne centralistyczno-absolutystyczne tendencje, odrzucające dualizm ze stanowiska czysto egoistycznego zmniejszonych zarobków i zmniejszonego zakresu władzy. Mieszczuch wiedeński z żalem myślał o czasach, gdy do stolicy centralistycznie-absolutnie państwa zjeżdżali z konieczności mieszkający najodleglejszych prowincji, niosąc daninę w gotówce, hotelom, restauracjom, rzemieślnikom, fabrykantom stołecznym. Biurokracja centralna żałośnie wspominała epokę, gdy z biur ministerialnych na Judenplatzu rządzone nie tylko Galicją i Tyrolem, ale także Banatem, Siedmiogrodem, Krocacją i Pesztem.

Owe tendencje i nastroje wytworzyły dzisiejszy zatarg. Można chwilowo złagodzić jego następstwa takim albo owym kompromisem, lecz dużo, bardzo dużo

racyi tkwi w słowach posła niemieckiego Schraffla z Tyrolu, który wczoraj stwierdził, że zatarg między Austrią i Węgrami należy do sporów, rozcinanych ostre mieczem. Gdzież tutaj można mówić o zgodnym współżyciu, jeżeli w biały dzień, przed ratuszem wiedeńskim w obliczu burmistrza stolicy, posłów do Rady państwa i sejmu, w obliczu policji państwowej wieszają się na latarni manekina, ubranego w strój narodowy węgierski z kartą na piersiach, noszącą nazwisko „Koszut”. A ten Koszut jest dzisiaj nie tylko synem popularnego bohatera narodowego, lecz również królewskim ministrem handlu, ministrem tego króla, na którego skroniach spoczywa korona cesarza Austrii! Gdzie namiętności przybierają takie formy, „jak lynch in effigie”, tam musi dojść do rozłamu.

Węgry dążyły do niego skrycie, teraz będą dążyły jawnie. Ale Wiedeń na taki rozłam nie zechce zezwolić, do pewnego stopnia nawet nie może. Ani położenie geograficzne samej stolicy, oddalonej zaledwie o kilka mil od granicy węgierskiej, ani konfiguracja terytorjalna państwa austriackiego, ani tysiące innych względów nie pozwolą Wiedniowi pogodzić się z myślą, że Węgrzy po zniszczeniu sankcji pragmatycznej z pomocą takich albo innych komentarzy przejdą zechcą do unii osobistej.

Wówczas lada przypadek doprowadzi do wybuchu zbrojnego, jak latem 1848 roku. Byłoby rzeczą bezcelową zastanawiać się tutaj, kto w tej walce zwycięży. Jest natomiast wskazaniem trzeźwo przygotowywać się do myśli, że sprawy mogą przybrać postać mniej pokojową, niżeli konferencje ministerialne w Wiedniu albo Budapeszcie.

To, co grozi obywatelom obu państw, jest następstwem wielkiego błędu, jakiego biurokracja wiedeńska w zaślepieniu samolubnym się dopuściła, uchylając dyplom październikowy i ogłaszając patent lutowy z roku 1861. Na autonomię hr. Gołuchowskiego Węgrzy przystaliby radośnie; zamach centralistyczny zmusił ich do oporu, dzięki któremu zwyciężyli w 1867 r.

Sprawa agrarna w Królestwie Polskiem.

Mowa Jana Steckiego, posła ziemi lubelskiej, wygłoszona na posiedzeniu Dumy rosyjskiej w dniu 6-go czerwca r. b.

Ciąg dalszy.

W ścisłym związku z wysoce szkodliwymi warunkami politycznymi, zaznaczyć należy przyczyny kulturalne złego stanu drobnych posiadaczy. Wobec niezmiernie małej ilości szkół ogólnokształcących i zupełnego prawie braku szkół zawodowych, poziom wykształcenia

wśród rolników poprostu obniża się. W epoce, kiedy wszystkie narody cywilizowane i wszystkie państwa do brze urządzone dążą do tego, aby dać masom ludowym oświatę, dać im o ile możności najwięcej wiadomości specjalnych, które stałyby się potężnym środkiem w walce o byt, w Rosyi ludność włościańska pozostawiona jest samej sobie, swoim przesądom i ciemnocie, swoim pierwotnym metodom pracy i niedolęznym sposobom rolnictwa. Jest rzeczą zrozumiałą, że w takich warunkach nie może być nawet mowy o rozumnem korzystaniu z ziemi, o należytej organizacji gospodarstwa, o intensywności rolnictwa. Ugorowy i trzypolowy system gospodarowania dawno już, w pewnych krajach parę stuleci temu, porzucony na zachodzie Europy, w Rosyi jest prawem ogólnym. W Rosyi europejskiej z górą 30 prc. (czyli 32 miliony dzies.) ziemi ornej leży odłogiem, podczas gdy ilość ta we Francyi nie przewyższa 13 prc. w Danii 7 prc., w Belgii nawet 3 prc. Równie nędzne są zbiory. Czysta przewyżka żyta z jednej dziesięciny wynosi przeciętnie w Rosyi 33 pudów, w Niemczech 56, w Danii 101; owsa — w Rosyi 29 pudów, w Niemczech 74, w Belgii 125. Ale niema potrzeby mnożyć przykładów. I bez nich wiemy, że nie może być inaczej w kraju, w którym przed ludnością zamknięte są źródła wykształcenia, gdzie nikt bez pozwolenia policji nie może zebrać rodaków, gdzie liczne usiłowania, mające na celu rozpowszechnienie wzorowych narzędzi rolniczych, ulepszonej nasion, sztucznych nawozów, ściągnięty na „winowajców” procesy polityczne. Cóż dopiero mówić o Królestwie Polskiem, gdzie do wszystkich przyczyn, wskazanych poprzednio i wspólnych dla całego państwa, dołączyć jeszcze trzeba usiłowania rusyfikacyjne, dzięki czemu ojczyźnie mojej obce są nawet te urządzenia kulturalne, które są dozwolone w Cesarstwie. U nas niema ani ziemstw, pracujących nad szerzeniem oświaty, ani wogóle żadnych organów samorządu, a to, co robiły ziemstwa w Rosyi w celu podniesienia poziomu kulturalnego gospodarstwa rolnego, u nas — o ile było robione, zawdzięczamy to usiłowanom osób prywatnych. Towarzystwa rolnicze istnieją niedawno i to przeważnie w kształcie syndykatów handlowych; o odczytach rolniczych nie mogło być mowy; odczyty takie z inicjatywy Towarzystwa Ogrodniczego, były w roku przeszłym wielką nowością.

Z kolei przechodzę do przyczyn natury ekonomicznej. Między niemi także brak ziemi jest tylko jedną z wielu; inne — to te niesłychanie niepomysłne warunki, wynikające w zupełnie bezmyślnej organizacji własności rolnej. Nie będę tu mówił o Rosyi, lecz jedno złe tylko wspomnę, wspólne dla Litwy, Rusi i Królestwa — to serwituty, działalność komisarzy włościańskich, umyślnie odciąganie i przeciąganie separacji, szachownice. A dalej ileż jeszcze innych; złe urządzenie hipoteki, brak kredytu.

Takie np. twierdzenia, jak zaznaczanie „naszego specjalnie polskiego tchórzostwa” (str. 57) dlatego, że są ludzie, którzy do Warszawy adresują po rosyjsku, w Paryżu zapisują się jako „Russes”, a w wagonie pociągów rozmawiają po niemiecku — że „nie rozwija się u nas żadna praca twórcza patryotyzmu” (str. 70) że „nikniemy z dnia na dzień” (str. 75), że „Kopernik ani Szopen mocą Piotrowinową z za grobu nie zaznaczą swojej przynależności narodowej” (str. 83), a natomiast artyści polscy chętnie zaopatrują nazwiska swoje dopiskiem „von” (str. 84), że literatura nasza jest dla obcych o ile ją znają „monotonną, obojętną” str. (85) — wreszcie, że „żaden naród na świecie w podobnie papuzi sposób nie zaprzysięgał równości (str. 207) — wszystko to przypomina gderanie zgryźliwego tetryka, a mogłoby tylko wówczas uchodzić za objaw trzeźwości, gdyby po odpowiednim przytoczeniu faktów przeciwnych (które oczywiście równie łatwo znaleźć się dać) dojść do przekonania, że nie jesteśmy ani tak bohatersko odważni, ani tak bajecznie wiele działający w trudnych warunkach, ani tak sławni w Europie, ani tak uzdolnieni, ani tak humanitarni, jak to sobie nieraz wyobrażamy.

Skądinąd jednak znajdujemy w książce tej sporo twierdzeń trafnych, chociaż niekoniecznie nowych, jak n. p. (przypatrzam znowu na chybił trafił), że „zabójczym dla nas dorobkiem niewoli jest nienawiść” (str. 64), że „zabór austriacki mimo swobody, orłów, chorągiewek i t. p., jest na najlepsze drodze stania się prowincją austriacką” (str. 67), że „emigracja polska choć wydała w obcych językach mnóstwo pamiętników, broszur, ognistych przepisów na dobre powstania i przewodników na wściekle rewolucje, nie zdobyła się na to, aby dać cudzoziemcom bodaj jedno dzieło spokojnie

Nowe książki.

Wiesław Sclavus. — „Finis Poloniae”.

Poznań 1906 — księg. polska W. Temptowicza, str. 263.

Pan Sclavus tworzy ogromnie szybko. Wciągu ostatnich kilku miesięcy trzecia to już jego rzecz zamierzona na szeroką skalę. Po „Królobójcach” przyszedł „Anarchiści” obecnie „Finis Poloniae”. Książki te rozchwytywano formalnie, wyrывая je sobie z rąk do rąk. Miały one przedewszystkiem tę zaletę, że były niezmiernie aktualne, że poruszały tematy, o których nie tylko mówiło się i myślało ciągle, ale chciało się wiedzieć jak najwięcej, tymczasem wiedziało się tylko dorywczo. Były przytem napisane z życiem, ze swadą literacką, z pewnym nawet — nie to polotem poetyckim — ale z pewną ozdobnością stylu, która mu pozory tych polotów nadaje.

Czytano więc te książki i — odkładano je z rozczarowaniem. Przeciętny bowiem nawet czytelnik nie znajdował w nich tego, co zapowiadały: pod szumnym tytułem, po zapowiedzi, że dzieło ukaże się jednocześnie w kilku, językach znajdowała się rzecz o wartości, rzecz można jednolitej, coś w rodzaju olbrzymiego fejletonu dziennikarskiego, który jest tak zajmujący, że prawie jednym tchem pochłoniąć go można. Książki p. Sclavusa nie miały wartości głębszej. Były to kompilacje robione dość nawet pośpiesznie, chociaż bardzo zęcznie; znaczenie ich polegało jedynie na tem, że podawały zeb. ny naprędce materiał spraw, które w danej chwili najbardziej poruszały umysły — coś w rodzaju tych transparentów naszkicowanych wciągu paru

kwadransów przez artystę malarza na uświetnienie jakiegoś obchodu przez jeden wieczór.

Główną zaletę dzieł p. Sclavusa stanowi istotne odczucie kwestyi, któremi się zajmuje. Odczuwa on je po swojemu, to znaczy powierzchownie, z biciem na efekt nie tylko wobec innych, ale wobec siebie samego, lecz odczuwa szczerze, i dlatego chwilami wyrwywają mu się z pod pióra akcenty serdeczne.

Główna wada — to poza. Poza na jakąś olimpijskość, której cienia niema w nim, ani w jego książkach, na rzucanie poglądów z wyżyn jakiegoś niesłychanie szlachetnego obiektywizmu, podczas kiedy w rzeczywistości pan Sclavus na żadnych wyznach nie stoi; stoi on tylko na uboczu, jak człowiek, który się raz dobrze sparzył i więcej palca we wrzątek nie wetknie, ale widzi i zna wszystko doskonale, bo sam tam był kiedyś i nie przestał się interesować.

Czemże się różni „Finis Poloniae” od uprzednich dzieł pana Sclavusa? Przedewszystkiem kwestya, której dotyczy, jest zupełnie inna niż w „Królobójcach” i „Anarchistach” i zbliża się więcej do wydanych przed kilku laty „Ugowców”; tylko, że tamto była powieść, mocno nawet sensacyjna, to zaś wzbija się na wyżyny uroczyście dydaktyki, pouczającej naród co i jak ma myśleć i jak się zachowywać teraz i na przyszłość.

Rozdziałów jest piętnaście, a same ich tytuły: „My i Europa”, „Żydowskie bezdroża”, „Nasz socjalizm”, „Polskie burżuazystwo”, „Lud i ludomania” itd. itp. dowodzą, że p. Sclavus porusza wszystkie żywotne dla nas kwestye — i oczywiście żadnej nie wyczerpuje. Przedewszystkiem usiłuje stanąć na gruncie ściśle obiektywnym i nic nie słodząc, mówić gorzką prawdę — a zamiast tego mówi rzeczy przykre i niezawsze prawdziwe.

Tak więc nieszczęście się stało.

Tak więc, wskutek niedbalstwa, sprawa przybrała ostre formy.

Ponieważ dzisiejsze fatalne położenie drobnej własności ziemskiej jest rezultatem nietylko braku ziemi, ale i wszystkich, wskazanych wyżej przyczyn, to lekarstwa szukać należy nietylko w powiększeniu przestrzeni ziemi, ale i w usunięciu wszystkich poruszonych tutaj, szkodliwych warunków bytu drobnych rolników. Samo powiększenie ilości ziemi nie doprowadzi do pożądanego celu, jeżeli nie będzie uzupełnione i połączone z ogólnym planem reform. Mówca przechodzi do wyciszenia środków podniesienia warstwy włościańskiej zarówno politycznych jak ekonomicznych: 1) usunięcie wszelkich ograniczeń politycznych; 2) usunięcie wszelkich krępujących jednostkę-obywatela ograniczeń; podniesienie kultury i oświaty. Środki natury ekonomicznej: 1) należy współdziałać indywidualizacji gospodarstw; 2) uporządkować własność ziemską (zniesienie szachownic, serwitutów); 3) rozwinąć kredyt włościański; 4) popierać rozwój towarzystw współdzielczych; 5) zmniejszyć, względnie nanowo rozłożyć ciężary podatkowe, w kierunku popodatków dochodowego; 6) przeciwdziałać skupieniu ziemi w jednym ręku.

„Na tej drodze — konkluduje mówca — dojdziemy do rozwinięcia się nowej klasy obywateli rolników jak w Danii”.

Mówca kreśli dalej krótki szkic rozwoju stosunków rolnych w Danii. Pańszczyzna została tam zniesiona w r. 1702. Był to wówczas kraj biedny, surowy, ludność pozbawiona była wszelkiej energii. W połowie XVIII-go wieku Danię obejmuje ruch agrarny, uporządkowaniem stosunków w tej dziedzinie zajęła się komisya w r. 1757, w r. 1769 wydano prawo, znoszące gminne władanie ziemi, w r. 1781 prawo o nowym podziale gruntów, znoszące szachownice. Dania jest krajem indywidualnej własności ziemskiej, średnio wypada tam na gospodarstwo włościańskie 4 1/2 dziesięciny ziemi, gdy w Rosyi 12 1/2 dziesięciny.

„Obecnie — ciągnie dalej mówca — jesteśmy dostatecznie przygotowani, aby przystąpić do oceny przedstawionych w Dumie Państwowej i popieranych przez wybitną w niej frakcję zasad. O tem że projektowana reforma agrarna obejmuje tylko urządzenie stosunków władania ziemią, że projektuje tylko wielkie zmiany w tych stosunkach i nic więcej, moglibyśmy nie wspominać, gdyż jesteśmy przekonani, że z pośród Dumy Państwowej, zarówno jak z pośród frakcji partyi Wolności Narodowej, wkrótce już pojawią się głosy, żądające opracowania i przeprowadzenia w życiu wielu jeszcze innych reform, niezbędnych dla zupełnego rozwiązania kwestyi agrarnej, kwestyi tak olbrzymiej, tak skomplikowanej i tak trudnej. Musimy jednakże wskazać, że zarówno projekt jak i dyskusya, która się nad nim wywiązuje, noszą piętno pewnej jakby ciasnoty poglądów, albowiem dotyczą nie podkreślono z dostateczną wyrazistością tego, na co według naszego zdania, położyć należy szczególny nacisk, a mianowicie, że samo tylko powiększenie przestrzeni włościańskiej własności ziemskiej nie zdoła podnieść dobrobytu ludności wiejskiej, i że zmiana we władaniu ziemią jest zaledwie początkiem wielkiej reformatorskiej działalności, która prowadzi do zabezpieczenia drobnym posiadaczom ziemskim możliwości szybkiego i pewnego rozwoju.

Ale projekt ma bardziej rzeczowe braki. O wielu z nich mówiono już z tej katedry, inne wyjaśniły się w ciągu ostatnich dni dopiero, dzięki mowom obrońców autorów notatki. W rzędzie tych braków stawiamy na pierwszym miejscu projektowaną instytucję państwa i przedmiotowo wykładającą, czem jest Polska (str. 76), że jednym z najsmutniejszych faktów do zanotowania, jest „wzajemna obojętność zaborów dla rdzennie polskich środowisk” (str. 79), wreszcie bardzo trafne uwagi o sztuczności pojęcia „burżuazja” w Polsce i wogóle wyjaśnienie przyczyn powstania i rozwoju tego, co się u nas określa mylnym mianem burżuazji (str. 164—165), któreto uwagi należą do najlepszych rzeczy w książce.

Dobry jest także bardzo rozdział p. t. „Dzieci czołem narodu”, dużo trafnych rzeczy znajduje się w rozdziale „Lud i Ludomania”, natomiast bardzo słabo przedstawia się rozdział p. t. „Żydowskie bezdroża”, zaś rozdziały zatytułowane „Klątwy niewoli”, „Watykan i polskość”, zawierają mieszaninę poglądów, w której znajduje się niejedno ziarno prawdy, ale też i dużo przesady i nieodpowiednie częstokroć potrącanie kwestyi bardzo głębokich. Co się tyczy nieboszczki „Ugody” nie powiedział o niej pan Sclavus nic nowego ponadto, co już obszerniej mówił w „Ugodowcach”, a na co chyba każdy zgodzić się musi.

Jako styl i sposób pisania, książka p. Sclavusa mimo cokolwiek patetycznej pozy i zupełnie niedorzecznych dwóch neologizmów „podczas” i „podotąd” zamiast „dotąd” i „tymczasem” (używanych przez niego ciągle już i w dziełach uprzednich) — naogół przedstawia się dobrze. Tylko po co te szczudła?

Com za olbrzym, patrz Ludwiku
Wołał Józio na stoliku
Wtem ktoś z tyłu zdjął zuchwalca
I z olbrzyma zrobił malca!

al. św.

stwowego funduszu ziemskiego. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że autorowie kierowali się ideą zadośćuczynienia gwałtownej potrzeby ziemi u włościan, czyli innymi słowy, ideą oddania w ręce włościan pewnej ilości ziemi, będącej obecnie w ręku innej kategorii właścicieli, to wyciągnąć stąd należy wniosek, że dla osiągnięcia tego celu wcale nie potrzeba tworzyć instytucji państwowego funduszu ziemskiego. I bez tego bowiem można powiększyć obszar włościańskiej własności ziemskiej. To znaczy, że jeżeli do podstawowych zasad projektu wprowadzono myśl o funduszu, to źródłem jej nie była troska o zadośćuczynienie potrzeby ziemi, a jakaś inna idea, dla nas niezupełnie zrozumiała! Zresztą nie będziemy próbowali doszukiwać się tej idei, pragniemy tylko wskazać, że instytucja państwowego funduszu ziemskiego nie znajduje się w ścisłym organicznym związku z pragnieniem rozszerzenia własności włościańskiej, nie wypływa z niego. Instytucja ta byłaby zresztą zrozumiała, gdyby miała, według poglądów autorów odegrać rolę jedynie przejściowej formy władania ziemią; przejściowej od wielkiej folwarcznej — do drobnej włościańskiej formy władania ziemią. Państwo wywłaszcza z ziemi prywatnych właścicieli, która idzie do kasy państwowej; kasa zaś sprzedaje ją następnie włościanom. W drugim ustępie podstawowej części projektu powiedziano o państwowym zapasie ziemi, tak głucho i w sposób tak nieokreślony, że możnaby domyślać się takiego właśnie przeznaczenia funduszu.

(Mówca cytuję odpowiedni ustęp projektu). Tymczasem w punkcie 6. wniosku rola funduszu odrazu się zmienia i charakter jego określa się zupełnie jasno, ale też wręcz odmienne. (Mówca cytuję odpowiedni ustęp projektu).

To wyjaśnienie naprowadza na myśl, że autorowie projektu pragnęli przeprowadzić myśl nie tylko powiększenia obszaru włościańskiej własności ziemskiej, ale równocześnie, pocichutku inną ideę: ideę uprzywilejowania prawa użytkowania ziemi przed prawem własności. Jako konieczny wniosek z faktu urządzenia stosunków dzierżawnych, musi zjawić się przekonanie, że autorowie wniosku przeniknęli są myślą, że własność osobista nie jest środkiem właściwym dla podniesienia dobrobytu włościan, myślą, że zasada ta jest gorszą i niższą od zasady użytkowania dzierżawnego. Musimy stanowczo wypowiedzieć się przeciw takiemu pogładowi. Jesteśmy przekonani, że dzierżawne władanie ziemią, jakkolwiek dzierżawa byłaby długoterminową, jakkolwiek byłoby dogodne jej warunki, nie może wyrzucić dobroczynnego i prowadzącego do celu skutku. Dzierżawca ma zawsze mniej od właściciela pobudek do prowadzenia intensywniej gospodarki, zawsze mniej ceni ziemię, zawsze będzie się powstrzymywał od pewnych melioracji i wkładów, a wszystko to w zgubny sposób odbije się na produktywności pracy i gospodarki. I pocóż jeszcze dzierżawę ograniczać warunkiem niemożności jej odstąpienia? Czyż to nie znaczy, że na dzierżawcę nałożony zostanie łańcuch, o którym tutaj ktoś już wspominał, a ktoś inny śmiał się z tego? Co robi włościanin, jeśli zechce odejść do miasta lub na zarobki? Jeżeli autorowie wniosku przypuszczają, że przez ustanowienie dzierżawy uda im się przeszkodzić rozdrobnieniu gruntów, to przecież nawet przy zupełnej własności można również znaleźć i zastosować odpowiednie środki dla uniknięcia niepotrzebnych podziałów. Czy nie jest to zwykłym, ale w olbrzymich rozmiarach zastosowaniem powtórzeniem tego prawa, które zabraniało włościaninowi opuścić „obszary”, dopóki nie otrzymał na to pozwolenia zgromadzenia wiejskiego? A sama instytucja funduszu państwowego czyż nie jest powtórzeniem w olbrzymich potwornych rozmiarach „obszary” formy władania ziemią? Ta sama zależność, to samo przytwierdzenie do ziemi, a w koniecznym skutku ten sam ucisk jednostki, pozbawienia jej energii i inicjatywy. Czyż włościaninowi rosyjskiemu sądzonemu jest pozostawianie w wiecznej zależności, pod opieką „ojcowskiej władzy”? Niech władza państwowa da mu ziemię, niech pomyśli o dostarczaniu mu wiedzy, kredytu, a potem niech wolny, posiadający pełnię praw, oświecony i posiadający dostateczną ilość ziemi włościanin, zacznie żyć i pracować według własnej woli. Odnawiając swój ustrój społeczny Rosya powinna głęboko przejąć się przekonaniem, że wszystkie klęski, które ją dotknęły, wypływały z ucisku jednostki i, że przeciwnie, dobrobyt ludności, moralne i ekonomiczne jej podniesienie nie jest możliwe bez pozostawienia jednostce swobody osobistej działalności. A dlatego w liczbie innych wolności, dajcie włościaninowi swobodę własności, rozerwijcie łańcuchy społeczne i nie nakładajcie nowych.

Równie niepojętym i nieuzasadnionym wydaje nam się § 8 wniosku, który głosi o obowiązku wywłaszczeniu wszystkich lasów, dla zaspokojenia potrzeb ludności w materiałach drzewnych. Prawo to nie jest bynajmniej koniecznym skutkiem idei zaspokojenia potrzeby ziemi, jeśli zaś będziemy je motywowali dążnością do ochrony lasów od zniszczenia, to przecież ten cel można osiągnąć drogą uzupełnienia praw, dotyczących ochrony lasów i surowego wprowadzenia ich w życie, wreszcie nawet, drogą ustanowienia cen na materiały drzewne. Wywłaszczenie zaś jest w danym razie zupełnie zbędnym, bo nie uwarunkowanym nawet myślą o pożytku społecznym.

Należałoby mi wskazać tu jeszcze, że jeżeli przyjmujemy ten punkt widzenia, iż bez przejścia lasów na własność państwową niepodobna zabezpieczyć potrzeb

ludności, to z daleko większym pośpiechem należałoby przeprowadzić wywłaszczenie kopalni węgla, a nawet wszystkich kopalni żelaza, miedzi itp., bo lasy mogą się odnawiać, a bogactwa mineralne, gdy raz eksploatacja ich się rozpoczęła, wyczerpują się na zawsze.

Blizki jest również, jeśli nie ze swego niezbyt jasnego pochodzenia, to ze swego niewątpliwie ideowego pokrewieństwa ten przepis punktu 1. notatki, w którym mówi się o „oddaniu ziemi”. Ogromna większość klasy robotników fabrycznych, kopalnianych, służby kolejowej itp., mogłaby niewątpliwie być zaliczoną do tej rubryki, chociaż wielu z nich oddawna już zrabia na życie nie pracą rolną i, oprócz pochodzenia niema nic wspólnego z rolnictwem. Trudno powstrzymać się tu od uwagi, że do takiej zupełnie zbytecznej komplikacji sprawy agrarnej doprowadziło Rosyę gminne władanie ziemią: gdyby go nie było, gdyby włościanie prowadzili samodzielną, osobistą gospodarkę, to, albo pozostawaliby na ziemi, albo przechodząc do miasta lub do fabryki, sprzedawaliby przedtem swoją gospodarkę i nie nazywaliby się na wzór gogolewskiej „martwej duszy”, małorolnymi, którzy przestali gospodarować. W każdym razie, jeśli postawimy zasadę obdzielenia ziemią tych, którzy wyszli ze wsi, to nam wypadnie uznać prawo do ziemi dobrej połowy obecnych robotników, co bezwarunkowo pociągnie za sobą bardzo krytyczne trudności w przemyśle.

Wreszcie, panowie, przechodzimy do najważniejszej dla nas strony projektowanej reformy agrarnej. Zanim jednak wskażę na nią, pozwólcie, że zrobię pewne omówienie.

Przebudowa stosunków agrarnych w Rosyi ma na celu dobro narodu, wychodząc przytem z demokratycznej zasady zrealizowania woli ludu. Jeżeli tak jest, to, panowie, czy nie powinniśmy pomyśleć o tem, że państwo rosyjskie jest wielkie i obszerne, że jest zaludnione nietylko przez wielkorosyjskie plemię, że w niem mnóstwo innych jeszcze narodowości. Nie można temu zaprzeczyć, jak nie można zaprzeczyć, że te narodowości zamieszkałe na osobnych terytoriach mają swój własny układ rynku zgoła niepodobny do rosyjskiego, że narodowości te mają swój odrębny społeczny i ekonomiczny ustrój, swoje odrębne, różne od rosyjskich — poglądy na życie i pojęcia o jego formach, że z ich przeszłością i teraźniejszością związane są specjalne potrzeby gospodarze i dlatego przyszłość ich nie może być urządzona w jednakowy sposób.

(Dok. n.)

Wiadomości polityczne.

ANARCHISTYCZNA PRASA.

„Gaulois” ogłosił tymi dniami ciekawe zestawienie organów prasy anarchistycznej — ciekawe, nietylko dla ogółu europejskiej i amerykańskiej publiczności, ale i dla samych anarchistów. Niezawodnie mało kto domyśla się, że dzienniki i czasopisma skrajnego wywrotu wychodzą w tak znacznej liczbie i w tylu krajach i od stosunkowo tak długiego czasu.

Dowiadujemy się więc, że rozrost anarchistycznej prasy datuje się od mniej więcej r. 1893. Anarchiści nie są dziś już tylko garstką, owszem mnożą się szybko i bezustannie, mają swych mówców, stałych czytelników, swoją prasę. W Paryżu wychodzą regularnie cztery ich tygodniki. Są to: „Le Liberaire”, którego biura są często zwiedzane przez policję i obok którego jest osobna księgarnia; tam się drukują wydania pism takich ludzi, jak Jean Grave, Jean Rictus, Malato, Sebastyan Faire, de Pressensé, Réclus, Domela Jaures i Guesde. „Temps Nouveaux” jest doktrynerskim organem anarchistów, drukuje się w 5.000 egzemplarzy. „Anarchie” skupia koło siebie najgwałtowniejszych pisarzy. „Tribune Russe” jest organem nihilistów, obiega we wszystkich międzynarodowych ogniskach anarchizmu i ma styczność z wszystkimi rewolucyjnymi żywiołami obu kontyngentów.

„Gaulois” zauważa, że w trzech pierwszych z wymienionych pism nie było o zamachu madryckim żadnej wzmianki.

Ogółem istnieje dziś 250 z górą pism anarchistycznych. Jestto liczba olbrzymia, jeśli się zważy, że na całym świecie jest tylko około 40.000 zwolenników partyi. W Hiszpanii wychodzi tych pism więcej niż we Francji. Pomimo wielkiej czujności władz i częstych aresztowań wychodzą tam następujące: „Germinal”, „Huelga Generale” (strajk powszechny), „Luz de Obreiro” (światło robotnika), „Humanidad Libre” (wolna ludzkość).

Obecnie redaktorowie wszystkich tych pism znajdują się w więzieniu. Redaktor barcelońskiego „Prodictora” jest pod policyjnym nadzorem; uwięzieni są także redaktorowie kilku anarchistycznych organów, wychodzących w prowincjach. Madrycki „Communist”, kilkakrotnie przez władze zamknięty, wychodzi zawsze tajnie. „Perseguido” wychodzi również tajnie i ma czytelników prawie wyłącznie w szeregach armii.

Belgijski „L'Homme libre”, założony przed 20 laty przez jakiegoś studenta, ma od 3 do 4.000 czytelników między młodzieżą, ale nie jest wpływowym. W Anglii wychodzi „Anarchy” i ilustrowana „Freedom” (Wolność) w Londynie. Nieregularnie ukazują się „Commonwealth” (Dobro ogółu) i niemiecka „Autonomie” (ty-

**Na cierpiących
na przepuklinę!**

Radykalna pomoc bez żadnej operacji, proszę żądać od M. FREILICHA, specjalisty w chorobach przepuklinowych i wynalazcy opatentowanych bandaży, świeżo wydaną broszurę ze setkami świadectw gratis i franco. Koniecznem jest zjawienie się osobiste, gdyż listownie nic nie poradzę.

M. FREILICH

5540

c. k. specjalista
Lwów, ul. Gródecka 35.

tuł widocznie złudny), do której pisywał długie lata Krapotkin.

Znaczną liczbę pism anarchistycznych mają Włochy, jak n. p. „Anarchista” w Wenecji, „Anarchia” w Rzymie, „Demolitore” w Turynie i „Grido della Folle” (Krzyk tłumu) w sardyńskim Cagliari. Mimo bardzo surowych kar policyjnych pisma te wychodzą regularnie, a w ostatnich miesiącach pojawiły się nawet trzy nowe: „Novatore” w Rzymie, „In Marcia” we Fano i „Germinal” w Sycylii.

Z austriackich wymienia „Gaulois” dwa, wychodzące w Pradze: „Ruthenische” i „Prace”. W Holandyi jest „De Wapen Neder” (Złoty broń). W Danii „Ny Tid” (Nowe czasy), w Norwegii „Anarkisten” i „Til Frihet” (Za wolność).

Najlichniesze są amerykańskie. W samym Nowym Jorku wychodzi ich 42, a z nich najstarszy „Die Freiheit”, założony przez J. Mosta. Inne wychodzą częścią po angielsku, częścią po francusku. W Chicago jest „Liberté”, w Buenos Ayres „Fulgur”, „Antorcha” (Pochodnia), „Perseguido” i „Typographo”. Dwa wychodzą w Rio de Janeiro, dwa w Limie, po jednym w Santiago i Hawanie.

Rzecz godna uwagi, że w Genewie nie może się ostać żaden organ anarchistyczny, a jedyny tam wychodzący ma niebawem zamknąć swe wydawnictwo.

DEMONSTRACJA W ANGLII PRZECIW REFORMIE EDUKACYJNEJ.

Jeszcze rządowy projekt reformy edukacyjnej w Anglii nie przyszedł pod obrady wielkiej komisji, a już rozlała się w całym kraju gwałtowna przeciw niemu agitacja. Niema dnia bez demonstracji, urządzanych przez specjalnie do tego powołane organizacje, stojące na gruncie czysto kościelnym — anglikańskie i katolickie. O samym projekcie pisaliśmy swego czasu szczegółowo; tu więc wystarczy przypomnieć, że wybitnym jego rysem jest, nie bezwyznaniowość religijna, jak większa część prasy europejskiej zrozumiała projekt, tylko bezsekciarstwo; usprawiedliwieniem zaś fakt, że chrześcijaństwo w Anglii współczesnej reprezentowany jest liczniej przez sekty bezkapłańskie, niż przez wyznania z kościelną hierarchią. Natomiast podstawą opozycji anglikanów i katolików jest okoliczność, że ciało protestanckie rozpadło się i wciąż się jeszcze rozpada na niezliczone sekty. Anglikanie, stanowiący kościół państwowy domagają się oświaty ludowej, opartej formalnie o wyznanie, którego „obroncą” jest monarcha; katolicy żądają dla swych własnych szkół ludowych pewnych ulg i subwencji, któreby je zrównały ze szkołami państwowymi.

Największą dotychczas demonstrację urządziła anglikańska ludność hrabstwa Lancashire. Wysłała ona do Londynu delegatów w liczbie 12.000. Przybyli oni do stolicy w zeszły piątek, zgromadzili się w parku Regenta i odbyli pochód przez zachodnie dzielnice i obok parlamentu do słynnej z olbrzymich rozmiarów hali Alberta (w Hyde parku). Tam biskup Manchesteru wygłosił mowę, w której potępił projekt rządowy, jako pogwałcenie interesów kraju i rodziców w interesach jednego stronnictwa politycznego, oświadczył, że anglikanie bil odrzuca „od pierwszej do ostatniej litery”. Przemawiali potem inni mówcy, członkowie obu izb parlamentarnych, a potem delegacja znów przeszła główne ulice i w największym porządku udała się na dworzec kolejowy, skąd kilku specjalnymi pociągami wróciła w swe strony.

78)

KAZIMIERZ ROJAN.

Jutrzenka.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Podczas tej „wędrowki narodów” spowodowanej herbatą i ciastkami, Zosia, usunawszy się na bok, stanęła przy fortepianie, spojrzała w rozłożone nuty i jedną ręką uderzyła kilka cichych akordów.

Obok niej nie było nikogo.

Wtem szybko nadszedł Harwig, złożył krótki ukłon i powiada słumionym głosem.

— Niechaj mi pani moje świętokradztwo przebaczy.

— Co panie? — pyta Zosia, udając zdziwienie. Usunęła rękę z klawiszów fortepianu.

— Pani wie dobrze o czym mówię. Pragnę gorąco, aby pani również dobrze czuła, jak głęboko żałuję mej niewczesnej propozycji. Mistrzowskich obrazów wzrok starego profana kalać nie powinien. Jeżeli jednak profanów do tego stopnia był niepo czytelnym samolubem, że obowiązku swego nie rozumiał, powinna spotkać go zasłużona kara. I rzeczywiście spotkała. Znałem wiele kobiet pięknych i powabnych, wesołych i rozkosznych — takiej jednak jak pani dotąd w życiu nie dojrzałem. Ogromnie, ogromnie żałuję, że takiej jak pani nie znalazłem w swojej młodości. Być może, życie moje inną byłoby poszło drogą. Niechaj to wyznanie choć w części błęd mój usprawiedliwi.

ANGIELSKIE MORSKIE MANEWRY.

W. Brytania znajduje się w przededniu wojny — na szczęście tylko walki z fikcyjnym nieprzyjacielem — która ma być próbą ćwiczeniem floty i probierzem jej doskonałości. Założeniem blizkich manewrów jest, że nieprzyjaciół rozpoczął nagle wojenne kroki, po peryodzie napiętych stosunków. Na pierwszy znak tych kroków, flota angielska ma wyruszyć na pełne morze, w celu obrony wysp Zjednoczonego królestwa, zarazem całego imperium, którego one są środowiskiem.

Teraz jeszcze — pisze marynarski sprawozdawca „Timesa” — przypuszcza się, iż dyplomacya czyni ostatnie zabiegi, aby zażegnać wojenną grozę, ale przygotowania nie ustają. W pierwszych dniach przyszłego tygodnia, zanim obronna flota pod wodzą admirałów Wilsona i Beresforda spodziewa się wojny, nieprzyjaciół uczyni krok pierwszy. Natychmiast wyjdą na morze okręty rezerwowe, każdy z kompletem załogi — i walka się rozpocznie. W niej weźmie udział blisko 300 okrętów wojennych rozmaitych typów, i te wstępne manewry, które trwać będą cały tydzień, mają się odbywać w ścisłej tajemnicy. Wiadomo tylko, że prócz prawie wszystkich statków rezerwowych i torpedowców, wyjdzie do akcji także 20 łodzi podwodnych.

Admirał May, naczelny wódz floty nieprzyjacielskiej, skoncentruje swoje siły koło Berehaven, na wybrzeżu Irlandyi. Wilson rozłoży flotę kanałową opodal portu Portland, Beresford ma stać koło Gibraltaru. Po raz pierwszy na morskich manewrach mają oficerowie armii lądowej śledzić obustronne obroty z pokładów specjalnych okrętów, ażeby zapoznać się gruntownie z problemami akcji morskiej, reagującej na wojenną strategię ogólną, zwłaszcza ze względu na obronę wybrzeży.

Manewry te, przygotowane na olbrzymią, niebywałą dotąd skalę, mające objąć przestrzeń od wybrzeży Marokka do morza Irlandzkiego, budzą w sferach marynarskich wszystkich mocarstw żywe zainteresowanie. Zaraz po nich nastąpi wycieczka eskadry kanałowej na Bałtyk, a z nią łączy się projekt odwiedzin w czterech portach rosyjskich.

POGŁOSKI O SPISKU NA PAPIEŻA.

W Rzymie i we Włoszech rozeszła się pogłoska o wykrytym jakoby a wymierzonym przeciw papieżowi spisku anarchistów, którzy mieli postanowić wykonanie zamachu na 10 bm. podczas uroczystości beatyfikacji św. Bonawentury w Bazylice św. Piotra. Uroczystość minęła spokojnie, a więc pogłoska pomnożyła tylko kolekcję dawniejszych zapowiedzi zamachów na papieża, które pojawiają się za każdym razem, ilekroć w Watykanie odbywa się jakaś uroczystość.

Na każdy sposób jednakże policja włoska przedsięwzięła skutek owej pogłoski surowe środki ostrożności około Watykanu i wewnątrz kościoła św. Piotra, a niektórzy sądzą, że tylko dzięki właśnie tym nadzwyczaj energicznym zarządzeniom anarchiści zaniechali swego zamiaru.

Powód do zarządzeń policyjnych miały dać listy, donoszące, że anarchiści francuscy wyjechali do Rzymu w celu zamordowania papieża. W Watykanie nie chciało wierzyć tej pogłosce, jednak policja nie zaniechała środków ostrożności.

Anarchiści francuscy, ciągle wedle wspomnianych wieści, mieli wydać ludziom, przeznaczonym do wykonania znmachu polecenie, ażeby spełnili go we wnętrzu kościoła św. Piotra, ażeby nie chybić właściwego celu, jak się to stało podczas zamachu na parę królewską

Zosia szybko ogarnęła wzrokiem całe rozbawione towarzystwo, podała mu rękę i szepnęła.

— Nie mówmy więcej o tem. Na przyjaźń moją może pan zawsze liczyć.

— Dziękuję. Jestto, jak dla mnie, aż nazbyt wiele.

Uklonił się znów i odszedł. Niebawem znikł po angielsku z salonu i odtąd przestał bywać u państwa Raszyńskich na artystycznych zebraniach.

Z końcem kwietnia ustały przyjęcia w domu państwa Raszyńskich.

Prześliczny, pogodny maj zaledwie kiedy niekiedy odświeżany przelotnym deszczykiem, przeniósł arenę zebrani z salonu do ogrodów i podmiejskich łasków.

Zosia zadowolona zrazu lekcją udzieloną Guzowskiemu, wnet uspokoiła się, ostrygła i poczęła na chłodno analizować swe uczucia. Mimo ciągłego wmawiania w siebie, że postąpiła dobrze mimo głębokiego przekonania, że tylko drogą silniejszych wstrząśnień obudzi w nim spiałą energię i siłę, wyrwie go z mętnych oparów egoistycznej czułości, przecież podczas badania tętna własnych uczuć doznawała niekiedy takiego wrażenia, jakby na dnie jej duszy gnieździł się zagadkowy, nieswojski robak, który ją podstępnie, złośliwie trapi i czystość jej pragnień kazi.

Co było przyczyną tego wewnętrznego niepokoju, któremu nie umiała dać nazwy a który już podczas pamiętnej utarczki brzęczał w niej skrzydłkiem niewidzianego komara, na to wyrozumowaniej przyczyny na razie odnaleźć nie mogła, a przecież przeczuwała ją coraz wyraźniej.

w Madrycie. Niedoszli wykonawcy zamachu mieli stanąć dla niepoznaki w trzech rozmaitych hotelach rzymskich, a w celu jeszcze lepszego zatarcia śladów zapisać się na listach hotelowych pod przybranymi nazwiskami z dodatkiem tytułów hrabiego, markiza, księcia i t. d.

Policja włoska ma posiadać w ręku opis trzech mężczyzn i jednej kobiety, należących do spisku. Kobieta owej miała przypaść bardzo oryginalna rola, oto podczas uroczystości w bazylice miała udać zemdenie, ażeby odwrócić uwagę tłumów na chwilę, potrzebną do wykonania zamachu.

W zaborze rosyjskim.

Interpelacya Koła w sprawie nauczycieli ludowych.

Telegramy doniosły już o interpelacyi, jaką Koło polskie wniosło w Dumie w sprawie losu nauczycieli ludowych, pozbawionych posad za obronę języka polskiego. Interpelacya ta brzmi:

„Na imię członka Dumy państwowej, ks. Jana Gralewskiego (gub. warszawska), nadesłany został załączony przy niniejszym telegram treści następującej: „Okolo dwustu nauczycieli i nauczycielek ludowych w Królestwie Polskim, niesprawiedliwie usuniętych przez miejscowe władze administracyjne i szkolne, za wprowadzenie nauczania w języku polskim, prosi przedstawicieli Królestwa podjąć w Dumie kwestyę o natychmiastowe przywrócenie ich na zajmowane poprzednio stanowiska”. Telegram ten, wysłany z Warszawy 13-go maja b. r., pod adresem „Petersburg, Duma państwowa, deputowanemu ks. Janowi Gralewskiemu”, do gmachu Dumy wcale dostarczony nie był i został wydany adresatowi dopiero 21 maja przez główną stacyę telegraficzną, na jego osobiste żądanie, wyrażone wskutek wiadomości, podanej przez pisma polskie.

Wobec tego, biorąc na uwagę, że dwustu ludzi, uczciwych pracowników w dziedzinie oświaty ludowej, pozbawiono kawałka chleba za działalność, która nawet obecnie, sądząc z ostatnich oświadczeń władzy naukowej, uznana jest przez samo ministerstwo za pożyteczną i niesprzeciwiającą się prawu, mamy zaszczyt prosić Pana o zaproponowanie Dumie zainterpelowania panów ministrów oświaty i spraw wewnętrznych:

Czy znane im są przytoczone fakty? Co zamierzają przedsięwziąć w celu przywrócenia praw służbowych nauczycieli i nauczycielek ludowych, usuniętych ze wskazanego wyżej personalu przez podległe im władze miejscowe w Królestwie Polskim?”

Przy uzasadnieniu tej interpelacyi

ks. Jan Gralewski wygłosił mowę

następującą:

„Panowie! Wszystkim, którzy interesują się sprawą szkolną, znanem jest smutne jej położenie w całym państwie. Niedostateczna ilość szkół i ich braki jakościowe, hamowanie inicjatywy prywatnej i postępowych dążeń społeczeństwa, wreszcie biurokratyczny ustrój i duch szkoły, który zabija jej główny cel, a mianowicie stwarzanie pomyślnych warunków dla normalnego rozwoju sił i zdolności wychowawców — oto najgłośniejsze nieszczęścia, które spadają na kraj pod uciskiem biurokratycznego ministerium oświaty. Jeśli obywatele, współplemieńcy tych biurokratów, są głęboko przekonani o wskazanych tutaj brakach życia szkolnego w państwie, to przekonanie takie wśród narodu polskiego przybiera charakter oburzenia przeciw czterdziestoletnim czynom tych panów pedagogów. Zasada nietykalności

On namiętnym jej upokorzony wzrokiem, pokonany w utarczce, zachował odtąd przez dłuższy czas ową serdeczną uległość, przeplatana bojaźliwymi, lecz zarazem pełnymi tęsknoty spojrzzeniami. Że ją kochał, nie wątpiła, że pragnął jej widoku, o tem była również przekonana — więc skąd ten niepokój, ta zmora niepojęta a męcząca?

Na spacerach — podczas wycieczek za miasto, rozmawiano zazwyczaj tak dorywczo, bezplanowo i ogólnie, że o jakimś szczerem wyznaniu o spowiedzi dwu dusz pragnących poznać się do głębi nazwajem, lub też zatrząć chwilowe nieporozumienia, mowy nawet nie było. A przecież zakochani potrzebują niekiedy samotności i wyznania, jak trzymany w klatce dziki ptak potrzebuje dla swych skrzydeł przestrzeni do lotu.

Tej samotności im brakło. Poruszali się tedy w ciasnych granicach półsłówek, przenośni, spojrzeń i domysłów.

Może owa gnębiąca siła cbcych oczu stwarzała przykre warunki, wśród których uczucie nie dojrzewa, nie strzela jasnym promieniem, jeno gnębione ciemnotą, wędnie jak kwiat w ciemnej komorze.

Dość, że maj, ten miesiąc umyślnie przez Stwórcę zakochanym w upominku wyznaczony i dla tem większej ich szczęśliwości różnemi bogactwami ozdobiony, przeszedł im bezbarwnie, w dodatku przysporzył tyle wewnętrznych utrapień, iż te aż odbiły się zewnętrznie na ich twarzach: bladością, ostrością rysów, tęsknotą i smutkiem.

(C. d. n.)

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, ul. Panieńska 21. 4617

ASFALT GURACY PAPA LAK ASFALTOWY do konserwacji dachów
DO ISOLACYI DO KRYCIA
FUNDAMENTÓW DACHÓW
SMOŁA DESTYLOWANA do dachów i drzewa
ASFALT do osuszania zawilgoconych
sekan, niszczy orzybek
izolacyjne do fundamentów

ednostki, ogłoszona w Dumie państwowej, nawet tak czulej jak dziecko i młodzieniec, była ciągle naruszana w rusyfikacyjnej szkole Królestwa Polskiego. Dla tych pedagogów nie była nietykalną i świętą jednostka — naród wraz ze wszystkimi jego ideałami, nie było nietykalnem dla nich prawo rozwoju indywidualności ludzkiej, prześladowane było święte uczucie miłości ojczyzny, ci panowie wtargnęli do rodziny i tym sposobem podkopali główne podstawy życia moralnego. Ze wszystkich nieszczęść, jakie spadały na nasz naród z ręki dawnego porządku rzeczy, gwałcenie i natrząsanie się nad duszą młodzieży polskiej, jest najbardziej haniebnem dla tego porządku i najbardziej bolesnym punktem w organizmie narodu naszego.

„W ostatnich czasach rząd zgodził się na pewne ustępstwa w sprawie szkolnej, a mianowicie pozwolono na naukę w języku rodzinnym w prywatnych zakładach szkolnych. Rząd zgodził się na ustępstwa na rzecz zamężnej części ludności, która jest w stanie wychowywać swoje dzieci w prywatnej, drogiej, polskiej szkole, gdy tymczasem wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego stanowczo wyrzekły się korzystania z rządowej, stosunkowo taniej, ale rusyfikacyjnej i kaleczącej swych wychowańców pod względem fizycznym, umysłowym i moralnym szkoły.

W tem zgromadzeniu, we wszystkich mowach mocno dźwięczy struna zasad demokratycznych. Jakże jaskrawo odbija od naszego nastroju demokratycznego takie antydemokratyczne rozwiązanie przez rząd pałacej kwestyi szkolnej w Królestwie, pozbawiające wykształcenia uboższą część ludności. Mamy przed sobą fakt pozbawienia kawałka chleba 200 nauczycieli Indowych, odsunięcie tych szanownych i najpoważniejszych pracowników od pierwszego rzędu zadania kształcenia mas ludowych, pracowników, którzy tworzą demokratyczną przyszłość narodów.

W imię tego demokratyzmu, którego jednym z pierwszych zadań jest oświata mas ludowych, zwracam się do Dumy państwowej z prośbą o uznanie tej interpelacji za nagłą, oraz skierowania jej wprost do wskazanych w niej ministrów.

Interpelację odesłała Duma do komisji interpelacyjnej.

Z Rosyi.

Pogłoski o ustąpieniu gabinetu Goremykina

powtarzają się od kilku dni na tej podstawie, że w Peterhofie toczy się obecnie bardzo żywa dyskusja nad sytuacją, w której naturalnie kwestya zmiany gabinetu pojawia się zawsze na pierwszym planie.

Niemniej jednak wiadomość podaną w Petersburgu przez „Birżewija Wiedomosti“ a w Wiedniu powtórzoną przez „Polit. Korr.“ o ustąpieniu gabinetu Goremykina, jako już o fakcie dokonanym, należy uważać za przedwczesną.

Wedle informacji „Rjeczy“ istnieją na dworze carskim dwie dążności. Przyjaciele i zwolennicy Wittego — widocznie nie bez nacisku z jego strony — zalecają rozwiązanie Dumy i przeprowadzenie nowych wyborów na zasadzie istniejącej ordynacji wyborczej. Pozorem do rozwiązania Dumy ma być stanowisko zajęte przez nią w kwestyi agrarnej. Przy nowych wyborach powinno się użyć wszystkich środków, aby wyszła z nich większość dla kamarylli dogodna. W czasie zaś pomiędzy rozwiązaniem obecnej Dumy a zebraniem się nowej powinno się przeprowadzić

Ścisłą desinfekcję społeczeństwa

w celu zniszczenia wszystkich zarazków rewolucyjnych i nieprawomyślnych.

Prosty ten i jasny plan godny wielkiego umysłu Wittego nie znajduje jednak u większości dygnitarzy dworskich uznania, nie dlatego, aby oburzała ich niska niezmiennie próba wartości politycznej tego planu, ale poprostu dlatego, że Wittego uważają powszechnie za niebezpiecznego a bardzo — jak się mówi po rosyjsku — „niedalekiego“ tj. ograniczonego intryganta.

Opinia ta, na którą sobie Witte pracowicie u dworu zasłużył, sprawia, że obecnie na wszystkie jego propozycje zapatrują się tam z wielką podejrzliwością, chociażby nawet słuszność samych propozycji w zasadzie uznawano.

U dworu pamiętają jeszcze wszyscy, jak to Witte sprowokował swoją polityką powstanie moskiewskie, stchórzył następnie i schował się za plecyma Durnowa, chcąc go, aby robił wszystko, co uważa za stosowne i potrzebne. Później zaś, kiedy powstanie stłumiono za cenę utraty wszelkiej popularności w społeczeństwie, Witte zaczął rozpuszczać pogłoski, że nie solidaryzuje się z Durnowem i razem z nim w gabinecie pozostawać nie może.

Druga frakcja dworska jest za ustępstwami na rzecz Dumy, przyczem jednak granice projektowanych ustępstw są bardzo rozmaite.

Mówią w Peterhofie nawet o czysto parlamentarnym gabinecie, złożonym z członków większości Dumy, dalej o ministerstwie koalicyjnym, a inni wreszcie wymieniają Kokowciewa, któryby miał zaprosić do współpracownictwa „elementy społeczne“.

Ta ostatnia kombinacja wydaje się jednak w Peterhofie mało wykonalną, ponieważ wiedzą tam doskonale, że Kokowciew skompromitowany przynależnością

do obecnego gabinetu, nie zdoła zgrupować koło siebie przedstawicieli kadetów.

Na ogół sytuacja w Peterhofie jest bardzo niejasną i niepewną. Jest n. p. faktem, że wykonywanie wyroków śmierci wydanych przez sądy wojenne, będzie wstrzymane, aż do czasu parlamentarnego załatwienia sprawy kary śmierci wogóle, ale równocześnie jest nie mniej faktem, że członkowi Rady państwa Kulonczinowi za to, że przemawiał przeciw karze śmierci, wyrażono najwyższą naganę, wskutek której wyjechał on na „beztymonowy“ urlop za granicę.

O sytuacji w Peterhofie

można zresztą nabrać także pewnego wyobrażenia w zestawieniu z powyższymi wiadomościami z cbszernego interwju, który petersburski korespondent „Intransigenta“ p. Busancy miał z przyjacielem i współpracownikiem Dymitra Trepowa, podkomorzym Karcewem.

„Nie wierzymy — powiedział ten przedstawiciel skrajnie reakcyjnego skrzydła kamarylli — w powszechną rewolucję, ani w powstanie całej masy robotników i chłopów. Wierzymy tylko w pragnienie demokratów wywołania takiej rewolucji cichaczem i bez utraty pozorów legalności, o których zachowanie bardzo im chodzi.

Doskonale znamy chłopów i robotników i nie możemy przypuścić, aby ruch rewolucyjny mógł powstać w ich sferach samorzutnie i elementarnie. W ciągu wielu miesięcy prowadzi się wśród nich agitację rewolucyjną, eksploatując łatwowierność mas, rozdała się po chatkach wiejskich rzekomo carskie manifesty, w których wzywa się lud do zagarnienia dóbr, należących do duchowieństwa i szlachty. Musimy walczyć z tymi urwisami (bierdielniki), ale nie z ludem, który mógłby pomyśleć, że podnosi sztandar powstania w imieniu cara, zabija, pali i rabuje z jego rozkazu“.

„Chłop rosyjski — ciągnie dalej pan podkomorzy Karcew — jest jeszcze niewolnikiem starego obyczaju. Umie on tylko słuchać i spełniać rozkazy, dlatego obecnie nie można jeszcze pozostawić jego losów i jego pracy, jego własnemu rozumowi i kierownictwu“.

Wywłaszczenie ziemi nie rozwiąże, zdaniem Karcewa, kwestyi agrarnej, ale tylko odda chłopów na pastwę — żydów (sic!), którzy już teraz usiłują sprzedawać chłopom na kredyt maszyny i narzędzia rolnicze.

Co się tyczy Dumy, którą Karcew uważa za najcięższego wroga Rosyi i rozsądnika rewolucji, to powiedział twierdząc, że wyraża opinie nie tylko swoje, ale i cara (!) między innymi co następuje:

„Duma nie chce słuchać i nie chce odejść. Ale niedalekim jest dzień, kiedy rząd, przekonawszy się o niemożności zachowania tej nowej instytucji w jej obecnej postaci, ujrzy się zmuszonym zreformować ją w sposób zasadniczy. Oświadczam panu z zasadniczą ostrożnością, że car jest zdecydowany zachować przy życiu zgromadzenie ustawodawcze. Ale dotychczas Duma nie okazała chęci do spełnienia życzeń cara, wyrażając natomiast w sposób bardzo głupi chęć naśladowania czynów, a nawet słów generalnych stanów zwołanych ongiś przez Ludwika XVI.

Zrozumie pan, że jeżeli car zwołał Dumę, to dlatego właśnie, aby uniknąć rzeczywistego nieporozumienia z narodem. Duma powinna mu więc albo pomagać albo ustąpić. W rzeczywistości jednak Duma dąży bardzo wyraźnie do uczynienia cara niepopularnym. „Zadając amnestyi, posłowie wiedzieli doskonale, że żądania tego nie spełni car. Mogli prosić o nią nie jak o łaskę, lecz jako o niezbyty dowód liberalizmu, który jak wiem bardzo dobrze, postanowiono stosować w granicach jak najszerzych. W dniu powitania Dumy w pałacu Zimowym na dworze nikt nie wątpił, że jak najszerza amnestya polityczna będzie dana natychmiast. Ale kiedy następnego dnia, doniesiono nam, że Duma „żąda“ amnestyi, twierdząc, że tylko dzięki przypadkowi jedni dostali się do więzień i na wygnanie, a drudzy do — Taurydzkiego pałacu, wówczas, niechaj dyabli wezmą, pan rozumie?... Nie, to byłoby „ganz kolossal“, jak mawiają Niemcy.

Zakończył swoje niezmiennie charakterystyczne wywarczenie p. Karcew, następującą radą pod adresem Dumy:

„Duma robi dobrze i pożytecznie, jeżeli zamiast polemizować, uzbroiwszy się w argumenty najlichszych rewolucyjnych autorów, zgodzi się na to, aby razem z nami zająć się wyszukaniem środków do urzeczywistnienia reform obiecanych przez cara, a oczekiwanych przez naród. Obecna Duma niema bynajmniej tego znaczenia, które do niej przywiązują za granicą. Chce ona naśladować żabę i będzie nią do końca. My zaś po jej śmierci będziemy mieli godne i szanowne zgromadzenie, które przygotuje umiarkowane rozwiązanie przesilenia, które obecnie przechodzi nasze państwo“.

Z taką to otwartością brutalną mówił podkomorzy, p. Karcew, twierdząc w dodatku, że poglądy jego są poglądami cara. Jeżeli tak jest w istocie, to pan Karcew jako zdrajca ważnych „tajemnic państwowych“ powinien pójść przynajmniej do karceru...

W przeciwstawieniu do optymizmu p. Karcewa ruch rewolucyjny wzmaga się z każdym dniem. Świadczą o tem najlepiej rozporządzenia samego gabinetu ministrów, których kilka przytoczymy tu za „Narodnym Wiestnikiem“.

I tak minister spraw wewnętrznych, Stolypin, rozesał do gubernatorów telegraficznie następujący cyrkularz:

„Rewolucyjne organizacje znowu przystąpiły do formowania drużyn bojowych, złożonych z niewielkich grup i pozostających pod dowództwem oddzielnych naczelników. Drużyny te jednoczą się następnie w oddziały większe. Władzom żandarmskim polecił już, aby jak najskrupulatniej śledziły powstawanie tych drużyn. Polecam panom zarządzić wszystkie środki w celu odkrycia i zniszczenia tych drużyn. W razie zaś jakich przejawów gwałtu, polecam zgodnie z poprzednimi wskazówkami działać bez wahania i udaremniać wszelkie próby zbrojnego powstania w zawiązku“.

Dyrektor departamentu żandarmów Wuicz wysłał ze swej strony do gubernialnych zarządów żandarmeryi następujące depesze:

Z dnia 29 maja: W Kijowie na prywatnem zgromadzeniu socjalistów rewolucjonistów odbytem 24-go maja, postanowiono w ciągu dwóch najbliższych miesięcy nie reagować na represye ze strony rządu wobec poszczególnych stronnictw i Dumy, aby równocześnie móżdżem energiczniej przygotować

zbrojne powstanie na czas żniw, jeżeli zaś możliwe, to i prędzej. Powstanie ma zacząć się od masowego powszechnego terroru przeciw administracji i żandarmom.

Z dnia 30 maja: Otrzymało wiadomości, że osoby nieprawomyślne zamierzają w drodze przewrotnego tłumaczenia ostatniej deklaracji gabinetu ministrów w Dumie wywołać zaburzenia i nieporządki po wsiach. Wobec tego należy wszystkimi środkami uniemożliwić zbrodniczą agitację po wsiach wśród chłopów, przyczem schwytani agitatorowie mają być niezwłocznie pociągani do odpowiedzialności karnej“.

Sprawozdanie z kongresu rosyjskich socjalistów, o którym kilka wiadomości podaliśmy już w swoim czasie, ogłoszono dopiero teraz, kiedy wszyscy jego członkowie są już bezpieczni przed pościgiem władz.

Kongres obradował mianowicie w Sztokholmie od 23 kwietnia do 8 maja. Za miejsce obrad służył sztokholmski dom robotniczy. W kongresie wzięło udział 150 delegatów, którzy przybyli ze wszystkich stron Rosyi, nie wyjmując najdalszych, jak wschodnia Syberja i Kaukaz. Przybyli także delegaci polskich, lotewskich i żydowskich organizacji socjalistycznych. Przeważała wśród delegatów ludzie z akademickim wykształceniem.

Do najważniejszych rezultatów kongresu należy ustalenie programu akcji i zjednoczenie obu odłamów rosyjskiej socyal-demokracji, które w ciągu ostatnich lat, zwalczały się wzajemnie z wielką energią. Zjednoczenie to jednak poszło dalej, ponieważ jak donosi „Voss. Ztg.“, także i polskie, lotewskie i żydowskie organizacje socjalistyczne połączyły się w jedną

wszechrosyjską partję socjalistyczną

Co do stosunku stronnictwa Dumy, postanowiono wyzykiwać wszelkie konflikty między Dumą a rządem i w łonie samej Dumy w celu pogłębienia ruchu rewolucyjnego. Masy ludowe ma stronnictwo pouczać, że Duma obecna jest instytucją zupełnie bezużyteczną i że potrzebną jest koniecznie konstytuanta.

W celu przygotowania zbrojnego powstania, postanowiono rozwinąć jak najenergiczniejszą agitację wśród ludu i wojska.

Kongres powitał przywódcę socjalistów szwedzkich posła do parlamentu Branting i oświadczył, że na znak sympatii z socjalistami rosyjskimi, szwedzkie stronnictwo socjalistyczne bierze na siebie pokrycie kosztów kongresu.

Pani Curie.

Członek paryskiego „Instytutu“, t. j. p. naszemu tyle, co Akademii umiejętności, Paweł Painelevé, zamieścił w wiedeńskiej „N. Fr. Presse“ obszerny fejteton p. t. „Madame Curie“.

„W ciągu roku 1894 — czytamy tam między innymi — kiedy rozpoczął moje prelekcje o „rachunku całkowym“, jako profesor w Sorbonnie, zwróciła moją uwagę w pierwszym szeregu słuchaczy młoda panienka z potężnym czołem i z poważnymi, myśląciami oczyma. Z końcem roku młoda ta osoba złożyła świetnie egzamin licencyacki z matematyki. Dowiedziałem się przy tej sposobności, że się nazywa panna Skłodowska, że jest Polką i że jako uczennica Sorbonny już przed dwoma laty złożyła egzamin licencyacki z fizyki z najlepszą notą. Była córką profesora fizyki w gimnazjum w Warszawie, odznaczała się zapalem do nauki i posiadała ową cudowną energię tylu młodych Słowianek, która pozwala im żyć i pracować w warunkach, graniczących z bajecznością. Później dowiedziałem się, że poślubiła młodego uczonego francuskiego Piotra Curie...“

„...Za czasów swego ożenienia się Curie prowadziła głębokie i przenikliwe badania nad symetrią kryształów, co samo wystarczyłoby, ażeby imię jego zabezpieczyć przed zapomnieniem. Pani Curie ze swej strony zainteresowała się szczególnie osobliwym charakterem promieni, które Becquerel odkrył przy studyowaniu soli uranowych. Przekonana, że jest to powszechny objaw, który można by wykażać we wszystkich ciastach, postanowiła zbadać tę hipotezę. Doszła też wkrótce do tak zdumiewających wyników, że mąż jej porzucił własne swe badania, aby się stać jej współpracownikiem. Od tego dnia stapiają się naukowe zdobycze obojga małżonków do tego stopnia, że niepodobna je wyodrębnić.

Jedynie w kraju
odpowiadające nowoczesnym wymaganiom
Biuro informacyjne o stosunkach kredytowych
„Confidentia“ Lwów, ul. Karola Ludwika 5. Telefon 914

Przez c. k. Rząd konces.

Informacje

o stosunkach kredytowych
familijnych, firm i osób
prywatnych.
Prospekty i kupony próbne
bezpłatnie i franko.
0281

Specjalność:
inkaso kupieckie

„W r. 1898 po wielomiesięcznych pracach izolują oni kilka centigramów nowego metalu, który miał dokonać rewolucji w fizyce. Ona nadała mu nazwę „radium”.

„Cały świat zna dzisiaj zdumiewające, paradoksalne właściwości radium. Wiadomą jest jego rzadkość.

powiedzią. Tymczasem zaś pani Curie, stając przed żelaznym piecykiem, nadzoruje bacznie małe garnuszczyki, w których gotują się jakieś zieloności, czerwoności i niebieskości, a których ważność tylko przeczuwamy”. Ale to są wspomnienia, których się dzisiaj zaledwo ma odwagę dotykać. Ręka śmierci zburzyła tę naukową idyllę.

Dalej p. Painlevé opisuje, jakto oboje pp. Curie, znosząc cierpliwie swą popularność, „pozostali równie prostymi w sławie, jak byli w cieniu”, gdyż byli ludźmi niepojmującymi, „ażeby można pracować dla czegoś innego, jak dla radości zdobywania wiedzy i działania czegoś pożytecznego”. Ostatnie zaś wiersze fejetonu poświęca uczony paryski pobieżnemu skreśleniu ogniska domowego pp. Curie.

„Na najskrajniejszej południowej granicy Paryża — pisze p. Painlevé — założyli sobie gniazdko tuż przy fortyfikacjach. Nie mogąc bez wzruszenia wspominać ostatnich godzin, które przepędziłem w skromnym domku przy bulwarze Kellermanna — na niewiele dni przed katastrofą. Przypominam sobie, że oboje moi przyjaciele wtedy przez dłuższą chwilę wypytawali mnie o pewne trudności w nowożytnej teorii sprężystości. Oba te bowiem mózgi, które się przez całe miesiące pochylały nad retortami, filtrami i spektroskopami, szły w tropy myśli nawet w jej najabstrakcyjniejszych formach. Przypominam sobie piękny wieczór, uczucia intelektualnego braterstwa i szczerości, w których my badacze, otaczający szlachetną parę, zjednoczyliśmy się. A tymczasem uwijało się dziecko domu, mała dziewczynka, dokoła nas w gibkich poruszeniach swobodnego zwierzątka. Skończyło się z tem szczęściem i z tym spokojem! Wszystko, co było rodziną, stało się bolem. Curiego szlachetna współpracowniczka owdowiała pozostała w opustoszałym laboratorium. Ale wzniosła idea podtrzymuje ją i kieruje nią. Jej serce wyteża się w bohater-skim smutku, ale ona doprowadzi niedokończone zadanie sama aż do końca!”

„Nie coż to za rewolucja w chemii! Przemiana metalu, marzenie dawnych alchemików, stałoby się w ten sposób rzeczywistością. Chemiczne gatunki, rozwijają się jak gatunki żyjące. Jeżeli ciała, które składają się na korę ziemską, jeżeli złoto, srebro, żelazo, wydają się nam niewzruszonej stałości, to są to stare czynniki, których siła została wyczerpana, twory kopalne. Ale młode chemiczne czynniki, te, które nowe światy tworzą, których równowaga nie uczyniła jeszcze sztywnymi, te, które w obfitości znajdują się w ognistych wnętrznościach ziemi, nie znają atomistycznej stałości. Ich rozwój nie zna spokoju i prawdopodobnie należą do tego samego typu, co żyjące istoty w teorii rozwoju Darwina i Haeckla. Sama rzadkość radium potwierdza te śmiały poglądy. Tylko w tych okolicach ziemi, które mają łączność przez długie kominy infiltracyjne z głębokimi warstwami ziemskimi, znaleziono dotąd ślady radium i osobliwych metalu, które mu towarzyszą (Polonium, Aktinium), ślady prastanu naszej planety, świadków chaosu!

„Podczas wystawy światowej w r. 1900, pp. Curie wygłosili w paryskim Muzeum przyrodniczym wykład o swoich odkryciach i urzeczywistnili w na pół pustej sali te same eksperymenty, które w cztery lata później olbrzymią salę Sorbonny rozsądzały tłumem ciekawych. Pomimo entuzjazmu wielkiego angielskiego fizyka lorda Kelvina, ów wykład w Muzeum miał tylko powodzenie respektowe. Prasa zachowała milczenie. Uniwersytet genewski musiał dopiero Curie i jego żonie oświadczyć świetne stanowisko, ażeby uniwersytet paryski obudził się ze swej obojętności: Curiego powołano do Sorbonny, ale do niewdzięcznej nauki, która źle odpowiadała jego geniuszowi. Pani Curie, która mimo swych dyplomów, swoich powodzeń i prac nie otrzymała żadnej posady, została nauczycielką w wyższej szkole normalnej (seminarium do kształcenia nauczycielek szkół średnich). Jej wysoka prawda intelektualna i głębokość jej wiedzy, zdobyły jej natychmiast serca jej słuchaczy.

„Sława i popularność przybyły parze uczonych dopiero z nagrodą Nobla. Francja zdumiała się, że nie znała nazwisk tych, którzy jej taką sławę przynieśli. Nastąpiła wtedy formalna eksplozja entuzjazmu: publiczność ze swej strony odkryła mityczne ciało, które od lat pięciu znanem było w laboratoriach i dało w świecie badaczy powód do tytułu kontrowersji. Radium poznało wszystkie okropności paryskiej popularności”.

Autor więc opisuje naiwny szal Paryżan i formalny najazd eleganckiego świata, jak również dziennikarzy, na skromne laboratorium, położone poza Panteonem w zapadłym kątku starego Paryża. Ciekawi jednak doznawali zawodu. „Dostawali się do pewnego rodzaju wyłożonej dylami szopy, gdzie się schodziły razem i zimno i gorąco i wilgoć. Wysoki, chudy mężczyzna z niezgrabnymi ruchami i zgryźliwą miną wychodził naprzeciw nich. Przybysz stawał zakłopotany nieopisaną głębią i łagodnością tych dzisiaj na zawsze zamkniętych oczu. Na zapytania odpowiadał Piotr Curie tylko niechętnymi półsłówkami, a pani Curie, zdawało się, wcale nawet nie troszczyła się o przybyszem. O ile bowiem śmiałość myślicielska u Piotra i Maryi Curie nie miała żadnych granic, o tyle oboje mieli wstręt do wulgaryzacji, do hałaśliwej powierzchowności, która robiąc reklamę odkryciom, nic jednakże nauce nie przynosi.

„Jeden z interwiewerów dał bardzo sprytny opis swego niepowodzenia: „Pytamy, ale pan Curie, zatopiony w jakimś śnie wewnętrznym, nie spieszy się z od-

Dusza samotni.

Anioły dzieciństwa śpiewają — — —

Byłem na wzgórzu samotności Twojej:
Noc na przepaście spadała gwiazd deszczem...
I sen ów miałem, co wiecznością poi...

Kędyś się echem ozwała złowieszczem
Dolina życia — i ścichała i zgasła...
Byłem na wzgórzu samotności Twojej,

Słyszałem Twoje na błękitach hasła;
Nad głową senna szumiała topola,
Pachnęły w okół lat dziecińczych pola.

Śniłem, że jestem mocarzem tej ziemi,
A mam dom biały, ukryty przed światem,
Patrzący w zachód szybami złotymi,

Wonny lip kwieciem i łąk aromatem,
Po którym chodzą anioły milczące
I sieją ciszę i sny złote przedą...

Śniłem, że jestem z tych, co idąc w słońce
Królestwo ducha dla ziemi posiędą.

Dusza moja walczy. — — —

Dziś już, przywykli do piołunu chleba
I do hyzopu wody — w noc głęboką
Stoim pod skłonem płonącego nieba
Bezsenne, czujne wyteżając oko:
Sioła śpią i miast zamknięte są bramy —
Nad marzeniami ziemi — my czuwamy.

Dzisiaj już wiemy, że nam nie prowadzą
Gwiazdy samotnych na otchłani łodzi...
A o dniach przyszłych duchy nasze radzą,
O chrystusowym słońcu, co nie wschodzi...
I nad przepaścią ciemną, niezgłębną
Skalne latarnie naszych myśli płoną.

Dziś już nie marzym o królestw zdobyciu,
O chacie w słońcu, w bujnych drzew koronie:
Bo nasze gniazda tam, gdzie w wichrów wyciu
Wieniec piorunów noc kładzie na skronie,
Gdzie u skał urwisk upięte sztandary
Szumią hasłami miłości i wiary...

Stoim na straży ideałów świata
I cisnąc dłońmi serc płonące rany,
Głosim, że święta spełnia się objata
Boleści wieków, której źródło światłany
Płynię. by przyszłość zeń piła moc trwania...
Lecz sami — drżymy w hejnałach zarania.

Nie wiemy — gdy nas taka noc ogarnie,
Gdy ciemność ziemię zmęczoną opasze, —
Czy w przepaść życie nie zapada marnie,
Czy nie są złudą złud — pragnienia nasze:
Z wieków na wieki leci hasło trwogi,
Lecz ludy wierzą nam i śpią...

Nie budź się ziemio! Pod tęczą spokoju
Sen jest błękitów peten i aniołów...
Nie budź się ziemio! My czuwamy w znoju
Ponad nicością garści twych popiołów;
Śnij, abys mogła trwać przez lat tysiące:
My nie powiemy, że nie przyjdzie słońce.

Anioły ciemności kuszą — — —

Jestem na wzgórzu samotności Twojej,
O Chryste, Chryste!

Nęca mnie cichej, pogodnej ostoje
Światła wieczyste.

Drzewa oliwne nie zasumiają nocą,
Modły cichemi.

Anioły Boże nie przyjdą z pomocą
Synowi ziemi...

Zda się, że widzę, jak idziesz przez pola
Z krzyża ciężarem...

Świeci nad głową Twoją aureolą
W powietrzu szarem...

Marzeniem jesteś, które duch tęsknotą
Z próżni wywoła,

Wizją miłości, co się chmurą złotą
Winie u czoła;

darmo szukać cię w dzień życia biały
Po łez dolinie:

Jawisz się złudą duszy oniemiałej
W cudu godzinie...

I darmo palą się pragnienia w łonie,
Gwiazdy ogniste:

Gdzie Ciebie szukać, w jakiej znaleźć stronie?
O Chryste, Chryste!

— — — — —
Śpi świat spętany, nie czując swych oków,
Których nie stargać wysiłku rozpacz...
Nad jego dolą wieją sny proroków
I białe gwiazdy szlaki w wieczność znaczą...

Brody.

ARTUR ĆWIKOWSKI.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.

Dr. med. Marya Kalmus-Schneidrowa

ordynuje w chorobach kobiecych od 2—4 g. popoł.

ul. Kościuszki 1. 24.

6402

Zakopane

„KLEMENSÓWKA”

w najzdrowszym położeniu przy ul. Jagiellońskiej. Pokoje z całonocnym utrzymaniem. Własne łazienki. Lawn tennis. Krokiet. — Zgłoszenia do Zarządu. 6324

I konc. „Pension Exquisite”

Lwów, ul. Sykstuska 23, II. p. 5202

poieca elegancko urządzone, pokoje elektrycznie oświetlone z całonocnym utrzymaniem po cenach umiarkowanych.

Piszczany

Najsilniejsze w Europie uzdrowisko siarczano-mułowe dla reumatyków, w cierpieniach stawów i kości, w gruźlicy stawów, po złamaniach i zwichnięciach, w podagrze, nerwobolach, zwłaszcza w ischias.

Urządzenia tak co do mieszkań, jak i kąpiel według wszelkich wymagań — od luksusowych, aż do najtańszych. Trzy baseny czysto siarczane, trzy siarczano-mułowe, jeden porcelanowy. Osobny basen dla ubogich z kąpielami po 10 ct., drugi po 40 ct.

Wanny porcelanowe, marmurowe i drewniane. Stosowanie kąpeli błotnych, lokalnych z niezrównanym skutkiem. — Prospekty rozsyła Zarząd. — Okolica gorzysta.

Lekarz ordynujący: Dr. AL. TEICHMANN. Sezon od 18 maja: PISZCZANY na Węgrzech. 6279

Dr. Antoni Blumenfeld

b. asystent kliniki dermatolog w Uniwers. wrocławskim ordynuje w chorobach skórnych, wenerycznych (778

Lwów, ul. Kopernika 28 od godz. 3 do 5 popołudnia.

1528 *twarde i płynne*
Serg *mydło*
glicerynowe *czyni skórę*
białą i delikatną.
Wszędzie do nabycia.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej. Wkładka wynosi: członka założyciela 200 kor., dożywotniego 40 k. jednorazowo, zwyczajnego zaś 2 k. rocznie. Zapisywać się można w kołach miejscowych oraz we Lwowie w galicyjskiej Kasie Oszczędności i w Galicyjskiej Kasie zaliczkowej (Trzeciego Maja 5).

Abonament na elegancką garderobę męską

poieca:
MAGAZYN

Ludwika Marka Sienkiewicza 5

515

(obok Hotelu George'a)

Cenniki darmo i opłatnie. — Każdego kwartału oawiedza zastępca klientelę na prowincji.

Wiadomości bieżące.

— **Boże Ciało.** Dyrekcyja Stow. kupców i młodzieży handlowej zaprasza wszystkich członków do wzięcia gremialnego udziału w uroczystości Bożego Ciała. Punkt zborny obok handlu p. F. S. Bardasza o godz. 8.

Izba rękodzielnicza zaprasza wszystkie korporacje rękodzielnicze do wzięcia udziału w uroczystości Bożego Ciała, która się odbędzie we czwartek dnia 14 b. m. Zbór w ratuszu o godz. 7½ rano.

— **Nabożeństwa.** Jutro, jako w uroczystość Bożego Ciała odbędzie się uroczysta procesya po Rynku do czterech ołtarzy, prowadzić ją będzie arcybiskup Bilczewski. Przed procesją odprawi ks. arcybiskup w katedrze pontyfikalną mszę św. o g. 8 rano. Po procesji w Rynku powrócą procesye ze wszystkich parafij do własnych kościołów, gdzie odprawi się uroczysta suma bez kazania.

Popołudniu około g. 6 odbędzie się procesya z czterema ewangeliami w kościele OO. Jezuitów we wnętrzu.

Procesya z katedry orm. odbędzie się w niedzielę po sumie.

W niedzielę zaś 17 bm. rano celebrować będzie procesję z czterema ewangeliami po Rynku ks. metropolita Szeptycki, a popołudniu wyruszą procesye ze wszystkich kościołów i cerkwi do ołtarzy, ustawionych po ulicach miasta.

— **Odczyty A. Potockiego o Grottegrze** odbędą się w sali ratuszowej w piątek i w sobotę. Odczyt pierwszy obejmie lata młodzieńcze mistrza, kwestję tyle sporną, nieraz w sporach aż zabawną wpływów na twórczość Grottegrera, przegląd krytyczny wogóle opinii naszej o twórcy Polonii i Wojny. W drugim odczycie prelegent poda charakterystykę ogólną i próbę syntezy dzieł Grottegrera.

Jak dalece ważne i ciekawe będą te odczyty, dość powiedzieć, że prelegent, pracujący, jak donosiliśmy, nad monografią o Grottegrze, rozporządza niezmiernie bogatym, a dotąd nieużytkowanym materiałem biograficznym do charakterystyki artysty. Wśród tych materiałów pierwsze miejsce zajmują listy Grottegrera do narzeczonej z lat 1866—67, stanowiące właściwie dziennik jego z czasów prac najdonioślejszych, z czasów tworzenia Lithuanii i Wojny.

Po raz pierwszy warunki, w jakich dzieła te powstały, będą wyjaśnione.

— **Z Towarzystwa liceum im. W. Niedziałkowskiej.** Egzaminy wstępne w liceum z prawem publiczności (ul. Kopernika 1. 20) odbędą się dnia 27 czerwca b. r. Warunki przyjęcia do liceum są do przejrzania w dyrekcyi Zakładu codziennie od 4 do 5, tam też interesowani mogą zasięgnąć szczegółowych objaśnień.

— **Zmiana własności.** Majątek Grabicz koło Otyunii od p. Henryka Spindla nabyła p. Olga z Zottów Dekańska, żona znanego tu lekarza.

— **Do pp. cyklistów.** Lwowski Klub Młodzieży Cyklistów zawiadamia, iż we czwartek 14 b. m. o godz. 4 popołudniu odbędzie się na torze Klubu próba wytrzymałości i szybkości w jeździe. Zarówno więc członkowie L. K. M. C., jak i wszyscy cykliści, mający zamiar kiedykolwiek stawiać do wyścigów, zechcą przybyć wspomnianego dnia na tor.

— **Z życia młodzieży.** Wydział Tow. „Bratniej pomocy” słuchaczy wszechnicy lwowskiej podaje do publicznej wiadomości, że dochód z festynu, urządzonego na Placu powystawowym dnia 24 maja 1906 wynosi 600 koron.

Posiedzenie „Kółka Polonistów” wszechnicy lwowskiej odbędzie się w czwartek, 14-go bm. w sali I-szej Uniw. Na porządku dziennym: kol. Franc. Wojakowski: „Charakterystyka osób w kronice Kadłubka” i kol. Adam Skwarczyński: „Do mesyanizmu Mickiewicza uwagi”.

Zjazd abiturientów polskich w zaborze austriackim, urządzony staraniem „Ogniwa”, związku towarzystw kształcącej się młodzieży polskiej w Austrii, odbędzie się we Lwowie w dniach 8 i 9 lipca r. b. Na zjeździe tym będą traktowane następujące kwestye: 1. Galicyjska szkoła średnia i stosunki wśród młodzieży akademickiej. W zjeździe, który odbędzie się za zaproszeniami, mogą wziąć udział tylko abiturienti i abiturientki szkół średnich, którzy ukończyli w roku bieżącym szkołę średnią.

Po zaproszenia należy się zgłaszać do Zarządu „Ogniwa”, mieszczącego się w lokalu „Czytelnia akademickiej” (pasaż Mikolascha, II p.), pomiędzy godz. 7 a 8 wieczór, poczynawszy od wtorku d. 12 bm. Wszystkie pisma polskie uprasza się o powtórzenie tego zawiadomienia.

— **O „Dobrodzieju złodziei”,** sztuce teatralnej, która tyle hałasu narobiła na świecie, odbędzie się wkrótce we Lwowie odczyt. Mówić będzie o tym utworze p. Stanisław Doliwa. Odczyt odbędzie się w sali Związku naukowo-literackiego w sobotę 16 bm.

— **Wielką zabawę dla dzieci i starszych** urządza pod protektorem p. prezydentowej Michalskiej Towarzystwo „Związek rodzicielski” we czwartek d. 14 bm. na Placu powystawowym. Komitet krząta się około przygotowań, aby utrzymać świetną tradycję festynów, które gromadzą zwyczajnie połowę mieszkańców miasta. Szczegóły urozmaiconego programu podają afisze rozlepione na murach miasta. Pogoda zapewniona.

— **S. p. Marya hr. Hauke** z domu Kaczanowska, wdowa po generale Bosaku zmarła w Cannes.

Teatry: Teatr miejski:

We środę 13 bm. po raz drugi (nowość): „Aszantka”, komedia w 3 aktach Włodzimierza Perzyńskiego. Rozpocz-

nie po raz pierwszy (nowość): „Milczenie”, sztuka w jednym akcie Stanisława Brzozowskiego, z udziałem pp. Zawiejskiej, Rybickiej, Chmielinskiego, Adwentowicza i Szymborskiego.

We czwartek 14 b. m. z powodu uroczystego święta Bożego Ciała teatr zamknięty.

W piątek 15 bm. po raz trzeci (nowość): „Aszantka”, komedia w 3 aktach Włodzimierza Perzyńskiego (autor „Lekkomyślniej siostry”). Rozpocznie po raz drugi (nowość): „Milczenie”, sztuka w jednym akcie Stanisława Brzozowskiego.

W sobotę 16 bm. po raz ostatni w bieżącym sezonie: „Tyrolka” (Die Schützenliesel), operetka w 3 aktach Ed. Eyslera.

W niedzielę 17 bm. o godzinie 7½ wieczorem po raz czwarty: „Aszantka”, komedia w 3 aktach Włodzimierza Perzyńskiego. Rozpocznie po raz trzeci: „Milczenie”, sztuka w 1 akcie St. Brzozowskiego.

W poniedziałek 18 bm. (wznowienie): „Karykaty” studium sceniczne w 4 aktach J. A. Kisielewskiego.

Teatr ludowy lwowski.

Występy Ferdynanda Feldmana w roli Napoleona w Tarnowie:

We środę 13 bm.: „Piękna Marsylianka”, sztuka w 3 aktach P. Bertona, tłumaczył M. Sachorowski.

— **Kurs społeczny we Lwowie.** W dniach 5, 8 bm. urządził ks. arcybiskup Bilczewski kurs katolicki społeczny. Już to trzeba przyznać, że ks. arcybiskup zaraz od początku swoich rządów zaznaczył, że pragnie być podwładni mu księża „wyszli już raz z zachodu i zbliżyli się do ludu, do ludu, który zamiedbany kropnym stanie czeka na pomoc swoich współbraci”.

Już sam program wykładów daje świadectwo, że organizatorowie kursu rozumieją, którędy trafić do ludu.

Odczyt ks. dra Kopycińskiego „O potrzebie i środkach funduszu dla akcyi katolicko-społecznej” zajął wprawdzie mocno słuchaczy, szczególnie wtedy gdy referent patrząc przez różowe okulary, chciał przekonać słuchaczy, że pieniądze na cel powyższy płyną jak woda z górskiego źródła.

Najnieudolniej wywiązał się ze swego zadania ks. jezuita Leonard Lipke. Miał on za zadanie przedstawić „Najnowszy projekt austriackiej ustawy przemysłowej wobec majstrów i terminatorów” wraz z jego zaletami i błędami, a w rzeczywistości przedstawił projekt, jaki powstał z samego początku, a nie w ostatniej redakcyi. To też obecny referent tej sprawy w parlamencie poseł Małachowski z boleścią musiał zaznaczyć, że referent żyje wspomnieniami a nie rzeczywistością i sam w dłuższej przemowie sprostował błędne przedstawienie rzeczy przez referenta.

Dr. J. Przygodzki w świetnej przemowie referował: „Organizacya kas chorych i sądów przemysłowych” tak, że na jego krytykę najnowszego projektu w tej mierze zgodzili się wszyscy słuchacze.

Dnia 7 bm. wygłosił jak zwykle nadzwyczaj przystępnie A. Cielecki o Kółkach rolniczych, po nim dr. F. Stefczyk o kasach systemu Raiffeisena, po nich zaś w nadzwyczaj świetnej szacie przedstawił dr. H. Sawczyński swój referat o włościach rentowych.

Popołudniowy referat dr. W. Czerkawkiego: „Jakie zająć stanowisko wobec reformy wyborczej i autonomii kraju”, spowodował polemikę tak gorącą, jakiej jeszcze przedtem nie było. Referent bowiem stanął w tej kwestyi na gruncie czysto socjalistycznym i w rezolucyi swojej zalecał popieranie nie tylko powszechnego, ale też i równego prawa głosowania. Nie dziwimy się jednak jemu, jako nie znającemu stosunków na wschodzie, lecz że podobne stanowisko zajął i redaktor „Niedzieli” ks. Wesoliński, trudno zrozumieć. To też należytą odprawę dał mu ks. Śliwak, poparty przez Cieleckiego, dając jednemu i drugiemu do poznania, że jeśli się nie jest politykiem, to nie zawsze dobrze jest mówić.

Wykłady piątkowe dr. Z. Pazdry: „Jak organizować opiekę nad wychodźcami” i dra L. Caro: „Jak i w jakich kierunkach przedewszystkiem przeprowadzić obronę prawną ludu”, były nadzwyczaj zajmujące, to też słuchano ich z ogromną uwagą. Na popołudniowe wykłady dra Weissa i ks. Wesolińskiego „Jaka powinna być prasa katolicka i jak ją popierać”, nie przyszła już ani połowa księży raz dlatego, że tematy nie są interesujące, a powtórę dlatego, że wielu już odjeżdżało do domu.

Z mówców, którzy zabierali głos w dyskusyi, odznaczali się tak wymową, jakoteż znajomością rzeczy ks. Dziedzic, ks. Śliwak, ks. Mytkowicz i ks. Lehman. Wogóle młodzież zdradzała ogromny zapał do spraw społecznych. Oby tylko starsi nie podcięli im skrzydeł, jak to po wsiach i miasteczkach niejednokrotnie się zdarzało.

— **Tow. śpiew. „Echo”.** Pod przewodnictwem prezesa Ozarskiego odbyło się wczoraj doroczne walne zgromadzenie sympatycznej drużyny śpiewaczej zgrupowanej w tow. „Echo”. Ze sprawozdania za rok ubiegły omówione obszernie przez naszego sprawozdawcę muzycznego p. St. Niewiadomskiego — mało już zostało do nadmienia. Tow. „Echo”, kończące w b. r. dziewiętnasty rok swego istnienia, odbyło w 1905 r. 58 koncertów, wycieczek, zebrań uroczystych, występów w uroczystościach, obchodach itp. W sprawozdaniu znajdujemy opis wrażeń wycieczki do Warszawy — skreślony przez prez. Ozarskiego — gdzie sympatyczne nasze „Echo” święciło tryumfy zdobywając sobie serca Warszawiaków. W swoim czasie podaliśmy dokładny opis tej wycieczki. Pod względem kasowym zalicza Wydział rok ubiegły do bardzo pomyślnych. Dochody Tow. w tym roku wynosiły 6.363.34 kor., rozchody zaś 5.606.30 kor.

Wczorajsze zgromadzenie zajął prezes Ozarski, przedstawiając w krótkości działalność Towarzystwa w roku ubiegłym, w końcu zaś złożył podziękowanie kierownikowi artystycznemu Janowi Galiowi za jego

nieustrudzoną pracę i niektórym członkom wydziału za dzielną pomoc. Po przyjęciu sprawozdania za rok ubiegły do wiadomości, udzielono wydziałowi absolutorium zaś skarbnikowi p. Janowskiemu i bibliotekarzowi p. Haichowi wzięto na wniosek przewodniczącego komitetu sprawozdanie za ich owocną

W oddziale B otrzymali świadectwo dojrzałości: Bierner Leib, Cukrzyński Józef, Dankiewicz Stefan, Gibas Mirosław (z odzn.), Grosser Ernest, Jasiolek Franciszek, Klimczyk Jan, Kwiatkowski Antoni, Lamensdorf Salamon, Malinowski Tadeusz, (z odzn.), Madziarz Bolesław, Motyka Józef, (z odzn.), Mucha Józef, Musiał Wojciech, Nowakowski Stefan, Nowosielski Stefan, Pączek Wojciech, Pieniążek Kazimierz, Pudlik Jacek, (z odzn.), Reising Wojciech, Rospond Józef, Świątkowski Karol, Talapka Aleksander, Timmel Alfred, Wilczyński Stanisław (z odzn.), Woźny Wincenty, Zajac Edward, Ziemia Floryan, Żembiński Stanisław, Kempner Jerzy Lucyan (ekst. z odzn.), Machalski Włodzimierz (ekst.), Świętochowski Jerzy (ekst.), Pozwolono poprawić egzamin z jednego przedmiotu po wakacjach 5 uczniom publicznym i 3 eksternistom; reprobowano na rok 1 ucznia publicznego.

W oddziale B otrzymali świadectwo dojrzałości: Bierner Leib, Cukrzyński Józef, Dankiewicz Stefan, Gibas Mirosław (z odzn.), Grosser Ernest, Jasiolek Franciszek, Klimczyk Jan, Kwiatkowski Antoni, Lamensdorf Salamon, Malinowski Tadeusz, (z odzn.), Madziarz Bolesław, Motyka Józef, (z odzn.), Mucha Józef, Musiał Wojciech, Nowakowski Stefan, Nowosielski Stefan, Pączek Wojciech, Pieniążek Kazimierz, Pudlik Jacek, (z odzn.), Reising Wojciech, Rospond Józef, Świątkowski Karol, Talapka Aleksander, Timmel Alfred, Wilczyński Stanisław (z odzn.), Woźny Wincenty, Zajac Edward, Ziemia Floryan, Żembiński Stanisław, Kempner Jerzy Lucyan (ekst. z odzn.), Machalski Włodzimierz (ekst.), Świętochowski Jerzy (ekst.), Pozwolono poprawić egzamin z jednego przedmiotu po wakacjach 5 uczniom publicznym i 3 eksternistom; reprobowano na rok 1 ucznia publicznego.

W seminarium nauczycielskim w Stanisławowie odbył się pod przewodnictwem krajowego inspektora szkół, p. Jana Matijowa, egzamin dojrzałości w czasie od 14 maja do 9 czerwca b. r. Zasiadało do egzaminu ogółem 51 uczniów publicznych, 33 eksternistek i 15 eksternistów.

Świadectwo dojrzałości otrzymali: A) Uczniowie zakładu: Auerbach Chaim, Batanduk Jakób, Bednarski Mikołaj, Baranowski Jan, Beń Bazyli, Bertisch Dawid, Capi Władysław, Chaczko Kajetan, Fedoryszyn Teodor, Gajkowski Alojzy, Geib Edward, Halarewicz Antoni, Herzig Szloma, Hoszowski Józef, Huber Jakób, Jagoszewski Michał, Janczewski Józef, Kinzhuber Leopold, Kowalik Eugeniusz, Kraminer Callel, Kwartler Mendel, Łazarenko Michał, Łopuszański Mieczysław, Merk Rudolf, Musij Bazyli, Olejak Zygmunt, Oraniewicz Teodor, Paszkiewicz Antoni, Pękalski Kazimierz, Podhaniuk Walery, Ringelblum Perec, Sawiak Jan, Stiasny Leopold, Szkawritko Dymitr, Seinfeld Izrael, Tatuch Andrzej, Weyde Kazimierz.

B) Eksterniści: Grünberg Izaak, Kusznir Antoni, Samotoika Jan.

C) Eksternistki: Cetałówna Wanda, Czubałówna Gabryela, Erbenówna Marya, Kotykówna Stefania, Matodijówna Marya, Sanojcówna Agnieszka, Winnicka Zofia, Wertheimer Güte, Życzyńska Genowefa.

Dwunastu uczniów publicznych, 6 eksternistek i 14 eksternistek przeznaczono do egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu po feryach szkolnych 2 uczniów publ., 5 eksternistów i 8 eksternistek reprobowano na rok, jeden eksternista i 2 eksternistki odstąpiły od egzaminu.

— **Miejskie biuro pośrednictwa sprzedaży bydła i mięsa** w ostatnich dwa miesiące wykazuje bardzo szybki wzrost interesów. Oto w miesiącu maju sprzedano biuro bydła za 65.719 koron 15 gr., mięsa za

78.456 kor. 3 gr. razem zatem za ogólną kwotę 144.175 kor. 18 gr. W porównaniu z kwotą uzyskaną w poprzednich miesiącach cyfra ta jest istotnie bardzo duża, w najlepszym bowiem z poprzednich miesięcy, marcu, sprzedano ogółem zaledwie za 21.765 kor. 61 gr. Akcja w miesiącu maju byłaby niewątpliwie jeszcze silniejsza, gdyby nie zaraza pyska i racie, z powodu której np. biuro pośrednictwa poczynając od 23 maja musiało zachować się bieżąco wobec licznych zgłoszeń, polecających pośrednictwo w sprzedaży bydła hodowlanego t. j. nie przeznaczanego na rzeź.

— **Sprawy katastralno-ewidencyjne.** W dniu 3 bm. odbyło się w Wiedniu pod przewodnictwem p. Zenona Dankiewicza z Krakowa zgromadzenie delegatów stowarzyszenia geometrów ewidencyjnych z wszystkich krajów koronnych w Austrii.

Zgromadzenie przyjęło jednogłośnie przedłożone przez prezesa petycje, zmierzające do reformy stosunków tego działu służby publicznej, a mianowicie: o polepszenie sytuacji elewów przez zniesienie XI rangi ze względu na wymagane studia politechniczne i o polepszenie stosunków awansu w ogóle, o zmianę tytułów służbowych urzędników, o zastosowanie nowej taryfy podwodowej przy jazdach komisyjnych i wreszcie o inne liczne uproszczenia administracji służbowej ze względu na wymogi publiczności. Celem wręczenia petycji ministerstwu i Kołom parlamentarnym wybrano deputację złożoną z 4 członków.

— **Konwersja pożyczki miejskiej.** Sekcja finansowa zatwierdziła na wczorajszym posiedzeniu postanowienie komisji dla kontroli długów miejskich, ażeby przeprowadzenie konwersji 4½ procentowej pożyczki miejskiej poruczyć domowi bankowemu Sokal i Lilien, który wniósł najwyższą ofertę po 97.55 za 100.

— **Jeszcze słówko w sprawie konkursu na Politechnice lwowskiej.** Czytając w ogłoszeniu konkursu, że „towaroznawstwo” zostało połączone z botaniką, a zoologię ma wykładać docent za 500 zł. rocznie, byłem tem zdziwiony; atoli objaśnienie ze strony kancelarii rektoratu Politechniki wyświeciło całą sprawę, nie chodzi tu bowiem o botanikę i zoologię, tylko o encyklopedię obu nauk. Jeżeli tak, to rozumiem, że obie nauki można połączyć z czem chcąc i kazać wykładać byle komu. Kwestya obecnie rozpatrywana przypomina mi ogłoszenie z lat minionych pewnego zakładu ogrodniczego; że chłopacy oddawani tam na naukę „mają się uczyć botaniki i geometrii wykresłnej”; zapytany naczelnik zakładu ogrodniczego jaki zakres botaniki objęty został jego programem i co rozumiał on pod nazwą geometrii wykresłnej odpowiedział, że z botaniki mają poznawać warzywa, jagody i owoce, a z geometrii wykresłnej mają się uczyć „zakreślać na gazonie koła, trójkąty, czworoboki etc.” Gdyby ogłoszenie ogrodnika i senatu Politechniki były jaśniej sformułowane, uwolniłoby ludzi czytających od wątpliwości wszelakich, wiedzielibyśmy bowiem co znaczy „geometria wykresłna” ogrodnicza i zoologia a botanika technologiczna. Dr. B. Dybowski.

— **Katowanie koni.** Z góry tracenia jechał wczoraj wóz ładowny z tabliczką „Kleimann Źródłana 18”. Na wozie siedziało trzech ludzi, a ciągnęły go koniska tak skatowane dragami, iż krew z nich ciekła. Oburzeni przechodnie chcieli zawiadomić o tem policję, ale w całej okolicy nie spotkano ani jednego żołnierza policyjnego, nie można więc było aresztować katów.

— **Podrzucenie dziecka.** Portyer zboru izraelskiego, Bernard Witzinger, przytrzymał wczoraj czyszciciela obuwia Jakuba Feinera w chwili, gdy ten podrzucił w korytarzu kahalnym jedenastomiesięczne dziecko, siostry swej Leiby Feiner, która, jak zeznał aresztowany, wyjechała ze Lwowa przed kilku dniami. Nie mając środków na utrzymanie dziecka, podrzucił je w kahale.

— **Zaginęła.** Gospodarz rolny z Krotoszyń Jan Socha, pozostawił przy wozie swym, stojącym w ul. Batorego, dziewięcioletnią córeczkę swą Franciszkę, która znikła bez śladu.

Dziewczynka jest średniego wzrostu, jasną blondynką o siwych oczach, ubraną w kolorową barchanową sukienkę i kaftanik.

— **Zgubiono.** P. Eugenia Czaczkes, zgubiła na Chorażczyźnie, kryty zegarek srebrny „Omega”. — Uczennica, p. Helena Monasterska, zgubiła w drodze z ul. Kochanowskiego na Ossolińskich pulares, zawierający 22 kor. — Kupcowa Roza Kleinman zgubiła w ul. Rejtana pulares, zawierający 5 kor. — P. Julia Cichocka zgubiła w ul. Karola Ludwika pulares, zawierający 1 kor. w monecie zdawkowej i złoty pierścionek męski z szafirem. — P. Henryka Korman, siedząc w oknie realności pod l. 27, przy ul. Gródeckiej, zgubiła złoty pierścionek z trzema diamentami. — Obok gmachu namiestnictwa zgubiła p. Jadwiga Duleim czarną parasolkę z żółtą rączką. — W ul. Jagiellońskiej zgubiła p. Laura Reizes srebrną broszkę w kształcie gwiazdy, wysadzanej diamentami.

P. Wacław Kusztelan zgubił w drodze z ul. Teatralnej do Jagiellońskiej złoty pierścionek z literami goetyckimi E. M. wewnątrz wygrawerowanymi. — P. Fryderyk Ferdynand Weishar, zgubił na pl. Bernardyńskim los Krakowa nr. 16.245.

— **Znaleziono.** W ul. Teatralnej 1 kor. i 2 hal. — W ul. Gródeckiej czarny parasol damski. — W ul. Hetmański znaleziono książkę do nabożeństwa pt.: „Nabożeństwo codzienne”. — W ul. Stryjskiej znaleziono długi łańcuszek złoty z trzema srebrnymi brelokami, dwa pantofelki i dzbanuszek.

— **Kronika policyjna.** Z balkonu realności pod l. 16 przy ul. Sakramentek skradziono na szkodę p. K. niebieską poduszkę z poszewką znaczoną literą Z. Taka sama strata spotkała służącą Anne Dvlską, której za-

brano poduszkę z balkonu realności pod l. 3, przy pl. św. Jerzego. — Kapral policyi Józef Nakoneczny, idąc placem św. Teodora, zauważył, jak notowany złodziej Herman Bärenfeld, wyjąwszy z pularesu pieniądze, wyrzucił pulares za parkan. Kapral pobiegł za parkan, odszukał ów płócienny pugilares i dopędziwszy złodzieja, przyaresztował. W drodze dał Bärenfeld kapralowi 5 kor., aby w policyi nie wspominał nic o pularesie, lecz jeśli już koniecznie chce go aresztować, aby podał, iż wziął go za włóczęgostwo. Przy rewizji w policyi znaleziono przy nim jeszcze drugi pulares, zawierający 3 kor. 62 hal. Aresztowany tłumaczył się, iż oba pularesy są jego własnością, stary wyrzucił, bo kupił sobie lepszy a 5 kor. „pokazał” tylko policyjantowi, legitymując się, iż, ma z czego żyć, więc za włóczęgostwo nie można go aresztować. — W ul. Leona Sapiehy pod l. 15 otworzono wczoraj w południe mieszkanie p. Gustawa Borna i zabrano z otwartej trymutki 230 koron w banknotach. — Poszlakowaną o kradzież służącą Maryę Kupczyńską oddano wczoraj do aresztów śledczych. Jest ona oskarżoną o kradzież książeczki Kasy oszczędności na 450 koron, a poznał ją w ulicy kapral policyi Karpowicz.

□ **Bochnia.** (Kor. wł.) **Groza powodzi.** Wskutek kilkunastu deszczów podniósł się znacznie stan wody na rzece Rabe, zagrażając wylewem. Szczególnie we czwartek wody błyskawicznie prawie przybywały, zalewając bliżej rzeki stojące domy okolicznych wiosek, oraz niszcząc prowadzone od lat dwóch roboty regulacyjne. Ile szkody rzeka zrzuciła, trudno na razie obliczyć, z powodu braku wiadomości z pobliskich gmin ucierpiały najwięcej Cihowice i Damienice, gdzie woda dosięgła połowy wsi, a nadto w Damienicach zabrała jeden dom. Poważny zarzut i wina spada tu przede wszystkim na kierowników regulacji, oraz odośne władze, że z jednej strony przewlekano i co jednego lata zrobiono, to w zimie woda zepsuła, z drugiej, że nie starano się o odpowiedni fundusz na przeprowadzenie gruntownej regulacji rzeki, która jest ustawicznym postrachem dla okolicznej ludności włoczańskiej, lecz zrobiono z regulacji zabawkę, za którą dzisiaj ciężko odpokutowali rolnicy. Oczywiście w pierwszym rzędzie wina tu leży po stronie Wydziału powiatowego, któremu więcej powinna leżeć na sercu ekonomiczna doła ludu, niż myślenie o rozszerzeniu budynku Rady powiatowej i wygodnym rozmieszczeniu biur. Obecnie gdy już kilka tysięcy może koron w regulację włożono na próżno, będzie trzeba myśleć o nowych funduszach na nową, gruntowną regulację rzeki.

Wiec katolicki odbył się 1 b. m. w sali Sokoła staraniem miejscowej sodalicyi M., na którym mówił prof. U. J. Czerkawski o wzmocnieniu wiary katolickiej wśród inteligencji i o pracy społecznej teje wśród niższych warstw. Znane skądinąd rezolucje uchwalono bez dyskusji.

„Ognisko”. Ukonstytuowało się tu nowe towarzystwo nauczycielskie pod nazwą „Ognisko” w duchu organu „Głosu Nauczycielskiego”. Do Towarzystwa tego, którego inicjatorem jest nauczyciel p. St. Pałka, przystąpiła większa część nauczycielstwa miejscowego i okolicznego. R.

□ **Tłumacz.** (Kor. wł.) Założenie czytelnicy. Za staraniem stanisławowskiego Tow. „Młodzież polska” powstała w naszym powiecie nowa placówka polskość. W niedzielę 20 maja odbyło się jej uroczyste otwarcie w Nadorożnej oddalonej o kilka kilometrów od Tłumacza. Miejscowa ludność polska, z pochodzenia zaściankowa szlachta, oddawna już uległa naporowi powolnej rutenizacji i zapomniła o języku przodków i poczuciu łączności narodowej. Obudziła ich z uśpienia tak silnie wybujała w naszym powiecie akcja „borytełów” i wiec ruski, który się niedawno odbył w Nadorożnej, o właściwym wiecom ruskim charakterze i nastroju. Tej właśnie atmosferze, wywołanej przez wiec ostatni, zawdzięczać należy, że Polacy się ocknęli.

Delegatów stanisławowskiej „Młodzieży” pp. W. Kahla i K. Skarbowskiego powitał gospodarz czytelnicy chlebem i solą. W imieniu włościan przemawiał rolnik Zagórski, wyrażając uczucie wdzięczności dla tych którzy zdala od ciszy wiejskiej, nie zapominają o braci z pod strzech. Po odśpiewaniu kilku pieśni narodowych zabrał głos p. Kahl. Przedstawił on zebranym cele i zadania czytelnicy, wspomnił o obowiązkach Pojaka na tej ziemi i zachęcając w gorących słowach do gorliwego korzystania z czytelnicy, ogłosił jej otwarcie. Następnie przemówił drugi delegat p. Skarbowski na temat Konstytucji 3-go maja, zaznaczając piękne znaczenie tej rocznicy dla włościan polskich. Dokonano wyboru zarządu czytelnicy, do którego weszli: Zagórski Rudolf, Zagórski Mikołaj, Chmielowski Jan, Smólski Rudolf, Smólski Feliks, Kłonowski, Mrozowiecki i Samborski. W imieniu zebranych przemówił nauczyciel p. Mrozowiecki, dziękując delegatom za trudy i zapewniając, że ziarno rzucone padło na wdzięczną i podatną rolę.

Wyrażamy nadzieję, że Polacy Nadorożnej nie pozwolą upaść tej polskiej placówce, ale skupieni około czytelnicy i mającego niezadługo stanąć kościółka, odczuwają silniej potrzebę łączności, i że prawdziwie narodowe życie zakwitnie tu w całej pełni.

□ **Buczacz.** (Kor. wł.) Obląkanego terminatora u mechanika p. Witwickiego, nazwiskiem Pisarskiego, wypuszczono przed kilkoma miesiącami jako nieszkodliwego z domu obląkanym. Onegdaj zgłosił się on u swego majstra, prosząc o ponowne przyjęcie do terminu. Pryncypał, litując się nad nieszczęśliwym chłopcem, gdyż siostra wypędziła go z domu, wskutek czego sypiał pod gołym niebem, przyjął go. Obląkanym wszedł

zaraz pierwszej nocy przez otwarte okno do sypialni majstra i śpiącego pokaleczył sztabą żelazną w straszny sposób, zadając mu liczne rany w głowę, ręce i nogi. Żona ofiary, śpiąca podówczas w trzecim pokoju, obudzona jękiem i szamotaniem, przybiegłszy do pokoju męża, ujrzała nieszczęśliwego w kałuży krwi i bez przytomności, a waryata znęcającego się nad swą ofiarą. Na podniesiony krzyk, furiat zbiegł tą samą drogą, którą wszedł.

P. Witwicki jest powszechnie w mieście naszym szanowany i lubiany; był to jedyny w Buczacz zabytek polskiego mieszczanina i rzemieślnika, znany z prawości charakteru, uczciwości i gorącego patriotyzmu, z młodzieżą terminującą, powierzona jego pieczy, obchodził się zawsze dobrze i traktował ją po ludzku. Nieszczęśliwy walczył między życiem a śmiercią, a lekarze nie robili nadziei utrzymania go przy życiu.

Wypadek opisany jest dalszym dowodem tylekrotnie omawianej w łamach „Słowa Polskiego” potrzeby zakładu, w którymby obląkani znaleźli mogli opiekę i przytułek a zarazem być nieszkodliwymi dla społeczeństwa.

Na miejsce wiecznego spoczynku z żalem odprowadziliśmy dnia 6 b. m. właściciela drogerii ś. p. Ludwika Lewickiego. Zmarły był Polakiem greckiego obrządku, należał do wszelkich towarzystw polskich i ruskich i był prawdziwym dobrodziejem biednych bez względu na narodowość, to też w smutnym obrzędzie wzięła udział cała ludność Buczacza bez różnicy wyznań.

Dyrekcja i Rada nadzorcza Banku ludowego w Buczacz wyraża w tej drodze najszersze współczucie z powodu śmierci swego nieodżałowanej pamięci członka Dyrekcyi ś. p. Ludwika Lewickiego, magistra farmacji i właściciela drogueryi. Cześć jego pamięci! 6515

✠ Onegdaj odbyły się we Lwowie zaręczyny p. Rejginy Atlasz z panem Matiaszem Weinrebem. 6487

Telegramy „Słowa Polskiego.”

Z Rosyi i Zaboru.

Sprawa kary śmierci.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse” donosi z Petersburga pod datą wczorajszą, że w kołach dworskich stało się wiadomem, iż car Mikołaj II z osobistej inicjatywy wydał rozkaz, ażeby aż do dalszego rozporządzenia zaprzestano wykonywać wyroków śmierci. Istnieje przekonanie, że niebawem zostanie spełnionem żądanie Dumy co do zniesienia kary śmierci.

Więści z Dumy.

Petersburg. (Tel. wł.) „Now. Wremia” donosi, że Goremykin i Szczegłowitow udawali się kilkakrotnie do Peterhofu w sprawie znanej proklamacji 14 członków stronnictwa pracy w Dumie państwowej. Koła dworskie zapatrują się na ową proklamację jako na podniecanie szerokich mas ludowych do buntu przeciw rządowi i domagają się pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej owych 14 posłów.

Sytuacja w handlu i przemyśle.

Odesa. (Tel. wł.) Odescy przemysłowcy i kupcy odbyli poufne zgromadzenie, na którym szczegółowo omawiali obecne opłakane stosunki handlowe. Skonstatowano, iż wiele firm handlowych ogłosiło niewypłacalność, lub pozwijało interesa i zerwało zupełnie stosunki handlowe. Banki zagraniczne odmawiają kredytu, papieży rosyjskie niechętnie przyjmują, czeków i przekazów pomniejszych banków odeskich nie przyjmują.

Jedynie Bank rosyjski i Bank azowski w całej pełni działają, lecz te operują tylko z większymi firmami i kredytu wewnątrz państwa nie udzielają.

Port odeski zaniedbany, towaru mało się ładuje, brak robotnika daje się często odczuwać. Statki zagraniczne niechętnie ładują towar do przewozu, każą sobie płacić koszt przewozowy z góry, pomimo tego, iż mają sobie powierzony towar.

Wedle statystycznych zestawień odeskiego urzędu telegraficznego, nadawano w urzędach odeskich około 15 tysięcy depesz handlowych miesięcznie, obecnie cyfra spadła do 4 tysięcy.

Wrzenie w wojsku.

Petersburg. (Tel. wł.) Posel Dumy państwowej Michajliczenko otrzymał depeszę odnoszącą się do buntu pułku piechoty Jeleckiego w Połtawie (patrz numer poranny). Ten telegram opiewa jak następuje: „Dnia 16 bm. o godzinie 10 wieczorem zbuntował się pułk Jelecki, ponieważ żołnierze nie otrzymali polepszenia ich położenia materialnego, obieganego im w jesieni. Nadto rzędy pułkownika były bardzo ostre.

Żołnierze uzbrojeni w karabiny i zaopatrzeni w ostre naboje zgromadzili się na placu. Przybył policmajster, którego przyjęto okrzykami szyderczymi i ślepymi strzałami, natomiast zastrzelono konia kozaka, który towarzyszył policmajstrowi. Napomnienia oficerów były bezskuteczne. Przybyły deputacye brygady artylerii i siewskiego pułku piechoty, które oświadczyły, że owe oddziały wojsk również przyłączą się do buntu. O godzinie 1 w nocy Jelecki pułk piechoty przemaszerował przez miasto do koszar wraz z muzyką. Żołnierze dali szereg strzałów w powietrze. Przyłączyła się do nich

t. zw. szkoła pułkowa, gdzie uczą żołnierzy na podoficerów. Podczas przemarszu żołnierze obili pewnego urzędnika policyjnego, ubranego po cywilnemu”.

Berlin. (Tel. wł.) „Loc. Anz.“ donosi z Połtawy, że wielu posłów Dumy przeszło pułkom, które się zbuntowały w Połtawie, telegramy z oświadczeniem sympatii.

„Sokół“ w Królestwie.

Warszawa. (Tel. pryw.). Z powodu uznania przez władzę Towarzystwa „Sokół“ odbyło się onegdaj wieczorem zebranie w tymczasowym lokalu towarzystwa przy licznych udziałach druhów. Wygłoszono mowy i odśpiewano hymn Sokola.

Rozruchy agrarne.

Moskwa. (Tel. pryw.). Dzienniki otrzymują wiadomości, że w guberniach nadwołżańskich rozruchy agrarne z dniem każdym wzrastają. Jednocześnie wzmagają się ruch strajkowy wśród robotników fabrycznych i zaczyna przybierać zatrważające rozmiary.

Berlin (Tel. wł.). „Voss. Ztg.“ donosi z Petersburga, że chłopcy w guberniach nadwołżańskich są tak wzburzeni, iż rząd będzie niebawem musiał zmobilizować całą armię, celem uspokojenia włościan w owych guberniach.

Również i w Dumie państwowej pomiędzy posłami włościańskimi wzrasta coraz bardziej wzburzenie pod wpływem wiadomości o głodzie panującym w wewnętrznych guberniach.

Procesy polityczne.

Petersburg. (Tel. wł.). W Odesie rozpoczął się wczoraj przed sądem wojennym proces przeciwko 16 anarchistom. W październiku 1905 anarchiści rzucali bomby i zabijali policyjantów, wskutek zdrady jednak jednego z anarchistów aresztowano ich i przeprowadzono rewizję. Podczas takiej rewizji eksplodowała bomba, przy czym kilku policyjantów odniosło rany. Wezwano 86 świadków, broni 8 adwokatów. Proces potrwa 5 dni.

ZWYCIĘSTWO NARODOWE NA ŚLĄZKU.

Katowice. (Tel. wł.). Wczorajsze wybory w powiecie bytomsko-tarnogórskim przyniosły sprawie narodowej świetne zwycięstwo. Polski kandydat narodowy redaktor „Katolika“ Adam Napieralski wybrany posłem do parlamentu 25.817 głosami. Centrowiec Muschalik otrzymał 6.775, hakatysta Remy 6.305, a socjalista Scholtyssek 6.385 głosów. Socjaliści stracili połowę dawniejszych głosów. Zważyli oni o wygranej przed wyborem jeszcze, ponieważ uważali okręg za opanowany zupełnie przez ruch narodowy. Radość ze zwycięstwa ogromna.

Węgry przeciw hr. Gołuchowskiemu.

Wiedeń. (tel. wł. „N. Fr. Presse“ przynosi z Budapesztu obszerną depeszę o nieprzyjnym nastroju, jaki panuje w kołach politycznych węgierskich przeciwko hr. Gołuchowskiemu. Są liczne dowody — telegrafuje korespondent — że w delegacji węgierskiej przygotowuje się akcja przeciwko hr. Gołuchowskiemu, a polemika która się wywiązała po wygłoszeniu exposé hr. Gołuchowskiego tworzyła dopiero wstęp do tej akcji. Gazety budapeszteńskie utrzymują, że delegacja węgierska uchwali wotum nieufności hr. Gołuchowskiemu na jawnym posiedzeniu. Już w referacie delegacji węgierskiej o budżecie spraw zagranicznych będzie się mieściło to wotum nieufności.

Jest dużo oznak, które potwierdzają prawdziwość tych informacyj dziennika. Rząd węgierski będzie musiał wyteżyć całą energię, ażeby zapobiedz uchwaleniu jawnego wotum nieufności dla hr. Gołuchowskiego.

Posel Sejmu węgierskiego Gabryel Ugron ogłosił wczoraj w dzienniku „A Nap“ przeciw hr. Gołuchowskiemu artykuł tak ostry, że wobec niego błędą wszystkie dotychczasowe ataki na ministra spraw zagranicznych. Już sam tytuł „Precz z nim!“ mówi dostatecznie o treści artykułu. „Jak długo hr. Gołuchowski — pisze Ugron — będzie ministrem spraw zagranicznych, długo nie będzie spokoju ani w Austrii ani na Węgrzech. Pierwszym zadaniem delegacji węgierskiej jest uwolnienie obu państw od hr. Gołuchowskiego.

Gazety węgierskie przyznają, że źródło owych ataków przeciwko hr. Gołuchowskiemu nie leży tyle w jego polityce zagranicznej ile w podejrzeniu, że to on był reżyserem owej słynnej audyencji w burżuazji wiedeńskiej udzielonej dnia 23 września 1905 przewodcom koalicji węgierskiej. Magyar-Hirlap mówi zupełnie wyraźnie, że Węgry już od dłuższego czasu obserwują z antypatyą i niedowierzaniem działalność hr. Gołuchowskiego, audyencya dnia 23 września 1905 przepełniła ostateczną miarę tej antypatii.

Od tej chwili opinia publiczna węgierska odwróciła się całkowicie od hr. Gołuchowskiego, a w delegacji węgierskiej będzie to publicznie stwierdzonem.

Dziennik „Magyar Ország“ utrzymuje, że dojdzie w delegacji do tego, iż będzie zgłoszona interpelacya pod adresem hr. Gołuchowskiego, ażeby publicznie wyjaśnić szczegóły do tej pory, odnoszące się do wypadków dnia 23 września 1905. Zresztą również polityka zagraniczna wymaga, ażeby hr. Gołuchowski opuścił jak najprędzej stanowisko ministra spraw zagranicznych.

Budapeszt (Tel. wł.). Oficjalny organ stronnictwa niezawisłości „Budapeszt“ donosi dziś rano, że w dele-

gacy węgierskiej będzie postawiony wniosek na uchwalenie wotum nieufności hr. Gołuchowskiemu.

Z komisji budżetowej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej Izby poselskiej rozpoczęła się dyskusya nad sprawozdaniem subkomitetu w sprawie budowy portu w Tryeście. Referent subkomitetu hofrat Vukovicz podniósł ciężkie zarzuty co do finansowej strony tego przedsięwzięcia, które są skierowane głównie przeciw byłemu prezesowi gabinetu dr. Koerberowi. Dr. Koerber nadesłał na ręce dr. Becka list, w którym tłumaczy się, że nie działał ze złej woli, lecz chciał w czasie obstrukcyi parlamentarnej przyprowadzić do skutku wielkie dzieło techniczne. Tego samego zdania jest i hr. Beck, który oświadczył, że motywy pokątne są u dra wykluczone.

Izba posłów.

Wiedeń. (TBK.) Na dzisiejszym posiedzeniu Izby posłów zamknięto dyskusję ogólną nad nowelą przemysłową i wybrano mowców generalnych Huettera i Voglera.

Odnaczenie.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Poln. Corresp.“ dowiaduje się, że cesarz nadał gubernatorowi Banku austro-węgierskiego drowi Leonowi Bilińskiemu wielki krzyż orderu Leopolda. Minister skarbu dr. Korytowski dziś o godzinie 11 wręczył osobiście drowi Bilińskiemu insignia orderu.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Przed trybunałem przysięgłych rozpoczęła się dziś rozprawa o zbrodnię fałszerstwa monet przeciw Teofilowi Brykczyńskiemu i Wład. Lipińskiemu. Pierwszy z nich zasądzony był za tę samą zbrodnię we Lwowie i uciekł z więzienia, przed odbyciem kary; po drodze zabrał schowane pod mostem przy ul. Tkackiej fałszyfikaty i do spółki z Lipińskim dalej podrabiał pieniądze, które obaj wydawali w Pradze i Krakowie.

Kraków. (Tel. pryw.) Wydział krajowy nadesłał zawiadomienie, że bardzo życzliwie poparł w ministerstwie kolejowym petycję prezydium magistratu krakowskiego o zaprowadzenie 14-dniowych biletów turystycznych z 50-procentowym opustem na linii Kraków-Zakopane.

Z Poznania.

Poznań. (Tel. pryw.) Koło polskie sejmowe otrzymało na odezwę powitalną, wysłaną do Koła polskiego w Dumie, odpowiedź w serdecznych słowach zredagowaną, podpisaną przez komisję parlamentarną Koła polskiego w Dumie.

Strajki we Francji.

Lille. (TBK) Proklamowano tu strajk generalny, ponieważ w jednej z fabryk wydano pewnego robotnika za defraudację. 2500 robotników zawiesiło pracę.

Bunt w wojsku niemieckim.

Berlin. (Tel. wł.) „Vorwärts“ na podstawie listów otrzymanych od żołnierzy z Afryki południowo-zachodniej donosi, że w tamtejszych oddziałach wojskowych niemieckich przyszło do buntu przeciw oficerom.

Depesze handlowe z 13 b. m.

Wiedeń, 13 czerwca. Dziś o godzinie 10 minut 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117-30, Renta majowa 99-75, Węgierska renta koronowa 95-45, Akcje kredytowe 670-25. Kredytowe węgierskie 812—, Bank anglo-austriacki 310—, Unionbank 552-50, Bankverein 554-50, Länderbank 437—, Kolej państwowa 678—, Lombardy 167—, Elbenthal —, Fabryka broni —, Akcje ryton. —, Alpiny 579-75, Rima muranyi 575-50, Praskie Towarzystwo żelazne 2755— (ex. kup., Losy turec. 156—, Ruble 252-75, 4 proc. listy zast. Banku hipot. 98-65, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 100-95, 4 proc. gal. poz. kraj. z r. 1893 98-90, 4 proc. listy zast. Banku kraj. —, 56 l. zast. Tow. kred. 98-80.

Uspokojenie zmienne.

Berlin 13 czerwca. O godz. 12 m. 30 notowano: Kredyty 210-60, Disconto Comandite 185-30.

Uspokojenie słabsze.

Budapeszt, dnia 13 czerwca. Pszenica na październik 16-02 do 16-04, Żyto na październik 13-24 do 13-26. Owies na październik 13-64 do 13-66. Kukurudza na lipiec 12-96 do 12-98, kukurudza na sierpień 13-10 do 13-12, kukurudza maj 1907 r. 11-43 do 11-42. Rzepak na sierpień 29-05 do 29-20.

(NB. Od 4 stycznia ceny za 100 kilogr.).

Oferty mierne.

Chęć słaba.

Uspokojenie silne.

Pogoda. pochmurno.

Z sali sądowej.

Zabójstwo.

Rozprawy wyznaczone na obecną kadencję sądu przysięgłych, mają za temat przeważnie morderstwa i zabójstwa. Zaledwie wczoraj skazano jednego mordercę na 5 lat więzienia, a oto dziś staje przed sądem drugi zabójca, a szukając powodu targnięcia się tego zabójcy na życie ludzkie, strach zbiera, jak mało potrzeba ciemnemu ludowi do popełnienia największej zbrodni, do odebrania drugiemu największego dobra, jakim jest życie ludzkie. Zwykła kłótnia, prosty spór o miódę wystarczy do popełnienia morderstwa. Każda prawie rozprawa, jakie dotychczas rozegrały się w tut. sądzie kar-

nym, to klasyczne przykłady tego odziczenia obyczajów, tej ciemnoty i okrucieństwa ludu, trzeba przyznać przeważnie ruskiego.

Po wczorajszym Marciniszynie, któremu nieuzasadniona pretensya wystarczyła do przebicia na śmierć 36-letniej matki drobnych dzieci, Daniłowej, stanął dziś przed sądem, Wasyl Charkow, 44-letni kowal z Czerepin, oskarżony o zabójstwo Jana Popielastego. W dniu 19 kwietnia b. r., obwiniony uganiał z kołem za swą żoną i córką, chcąc je bić. Przechodzący drogą, Jan Popielasty, zwrócił uwagę obwinionemu, że nie godzi się bić kobiety, które pomagają mu w gospodarstwie. Na to zwrócił się Charkow przeciwko niemu, grożąc mu, że go obije, zwłaszcza, że miał z nim spór o miódę. Po chwili stojąca obok Zofia Popielasta, zobaczyła, jak Charkow podniósł gruby kół do góry i ugodził nim z całej siły Popielastego w głowę. Popielasty padł na ziemię, a po 12 godzinach wyzionął ducha z powodu pęknięcia czaszki.

Dziś stanął Charkow przed sądem przysięgłych, oskarżony o zabójstwo. Rozprawę prowadził r. Jasiński, oskarżał prok. Zakrzewski, bronił dr. Solański. Oskarżony tłumaczył się tem, że był pijany i że Popielasty groził mu siekierą. Tymczasem świadkowie zeznali, że Charkow był trzeźwy, a Popielasty nie mógł mu grozić siekierą, był bowiem w chwili uderzenia schylony, bo naprawiał rydel.

SZTUKA I LITERATURA.

Muzyka.

Ø Faust w Stanisławowie. Piszą nam: Dzięki ludziom dobrej woli, mieliśmy tu zeszłej soboty 2 b. m. operę, a mianowicie „Fausta“. Przeciętny bywalec teatralny nie zdaje sobie sprawy z tego, z jakimi to trudnościami połączonem jest tego rodzaju przedsięwzięcie, jak wystawienie „Fausta“ na prowincyi, gdzie trudności artystycznej i technicznej natury idą ze sobą o lepsze, są niesłychane.

Dzięki p. Wiktorowi Millerowi, sekretarzowi dykcji kolei Stanisławowskiej, a obecnemu dyrektorowi Towarzystwa im. Moniuszki, który rzecz całą znakomicie do skutku doprowadził, oraz baronowi Romaszkanowi, znanemu melomanowi tutejszemu, jak niemniej p. Bukowskiemu, sekretarzowi Rady powiatowej przedstawienie przeszło wszelkie oczekiwania.

Partyę Małgorzaty odśpiewała znana z lwowskich estrad p. Marya Steffłówna, uczenica tamtejszej, zaszczytnie znanej szkoły śpiewu p. Zofii Kozłowskiej. Nie przesadzam gdy powiem, że p. Steffłówna, aczkolwiek debiutantka na scenie, bynajmniej wrażenia takiej nie sprawiała, gdyż grała trudną rolę Małgorzaty jak najbardziej rutynowana artystka, zaś głos jej nadzwyczajnie miły, brzmiał przez wszystkich pięć aktów równo i dźwięcznie, do ostatniej sceny śladu zmęczenia nie okazując zwłaszcza zaś nadzwyczaj wyrobione piana i wysokie tony świadczą o wielkiej umiejętności śpiewania. Partnerem jej w roli Fausta był p. Bukowski; choć amator tylko, wywiązał się z zadania swego doskonale. Pan Zathay śpiewał Mefista tak, jak na śpiewaka opery wiedeńskiej przystało, również p. Ludwigo w roli Walentego, przypominał nam czasy, gdy partyę tę śpiewał na scenach operowych.

Kaskawy współudział p. Kasprowiczowej w roli Marty dodał przedstawieniu tem więcej złudzenia, że to nie amatorskie przedstawienie, panna Miłowska stała wykonawczyni partyi Siebla i tutaj wniosła na scenę dużo wdzięku, tworząc z niewielkiej swej rólki prawdziwą ozdobę całego ensemble.

Szczerze, wprost frenetyczne często oklaski, były dowodem uznania ze strony przepelniającej salę teatralną publiczności i kwiatów było bez końca, a lwia część zabrała uroczą Małgorzatę. O chórach, dyrygowanych przez dyrektora Müllera, wystarczy, że powiem, używając słów trzeciej osoby, która już niejednego Fausta i nie w jednym miejscu słuchała, że „śpiewać mogą wszędzie“. Połączoną orkiestrą Tow. Moniuszki i 28 p. p. dyrygował kapelmistrz jej p. Soutschek, umiejętnie i nader dyskretnie.

Listy z kraju.

Stryj, w czerwcu.

(Nowy starosta. — Park dla zabaw. — Sprawa wynagrodzeń za kierownictwo. — Jeszcze filia gimnazjum. — Losowanie radnych. — Komitet miejscowy pracy narodowej).

Od dwóch tygodni urzęduje już nowy starosta p. Bobrzyński i powoli, ale to bardzo powoli, a może tylko ostrożnie zaczyna wchodzić w nowe stosunki i zapoznawać się z nowym terenem działalności. Krótkie, urzędowe przedstawienie się nowemu władcy urzędników starostwa, nauczycielstwa ludowego i zapoznanie się z członkami Rady szkolnej ex re posiedzenia... to wszystko. Nawet burmistrz miasta nie miał jeszcze zaszczytu uściśnić dłoni p. starosty. Nie można więc jeszcze nic osądzić, jakim będzie następca p. Szczurowskiego. Na razie wszyscy są pełni nadziei.

Do tych zalicza się także młodzież szkolna, która spodziewa się, że nowy starosta uporządkuje stosunki parku zabawowego, który powstał dzięki zabiegom b. starosty p. Szczurowskiego, i dzięki też jego zabiegom posiada sporą sumkę długu. Najodpowiedniejby było, gdyby miasto objęło park, będący obecnie bez wła-

Bibliomani! Okazyja!

KORZONA: Dzieje wewnętrzne Polski za panowania St. Augusta 6 tomów, dzieło prześlicznie ilustrowane, poleca za kor. 14

Antykwarnia M. Hölzla
Lwów, ul. Trybunańska 14.

ziela, w posiadanie, wtedy i komitet zarządzający nim nie miałby wyrzutów sumienia z powodu nadmiernej pieczy.

Park zaludnia się codziennie młodzieżą gimnazjalną, której zabawami kierują prof.: Błazek, Niemiec i Kaniowski. Młodzież szkół ludowych i wydzielonych na razie do parku nie uczęszcza, a to dlatego, że Rada szkolna krajowa poleciła wprowadzić jednemu z nauczycieli, pod tym względem fachowemu, zorganizować zabawy i ich kierownictwo, zapomniała jednak o drobności, o honorarium za stracony czas; nie pomogło nawet przypomnienie Rady szkolnej okręgowej w marcu wysłane.

Sprawa wynagrodzeń kierowników zabaw młodzieży w szkołach średnich jest także tylko pozornie uregulowana. Oplacają ich właściwie sami uczniowie przymusowym datkiem po jednej koronie. Za zebraną kwotę mają być sprawiane potrzebne do zabaw przyrządy, czasem naprawianie sal gimnastycznych, a reszta stanowi honorarium dla kierowników. Na to muszą oni jednak czekać rok cały, gdyż Rada szkolna osobnym restryktem z mnóstwem podpisów, pozwala im wypłacić ciężko zarobiony grosz zwykle w wysokości proponowanej przez dyrekcję zakładu. Manipulacja niezmiernie wygodna, bo państwo dostaje zdrowych obywateli, wojskowość zwiększony kontyngent rekruta najzupełniej za darmo.

Z tych to powodów, chociaż stryjski park zabawowy ma szeroko rozwarte bramy, ćwiczy się w nim tylko młodzież gimnazjalna, która wzięła na się też obowiązek utrzymywania parku w stanie zdolnym do użytku. Mają się tam rozpocząć niebawem roboty ziemne, siłami uczniów, jak oczyszczanie ścieżek, poprawianie zużytych boisk i przygotowanie świeżych i t. p. Potrzebnych narzędzi używa zupełnie bezinteresownie magistrat miasta Stryja.

Co jednak naprawi przebywanie popołudniu na świeżem powietrzu, to popsuje przebywanie rano w wilgotnych, toczonych przez grzyb salach szkolnych filii tutejszego gimnazjum. Od września ma być ona rozszerzona znacznie, a grzyb obecnej filii ma być uzupełnionym nowym grzybem i nową wilgocią. Dom, który ma być donajęty, dełożowano zeszłego roku z urzędu, jako niemożliwy do zamieszkania. Ale na szkołę wszystko jest dobre, wynajmą go najprawdopodobniej, n. b. za wysoki czynszem i na długi szereg lat.

W sprawach miejskich zaszła bardzo ciekawa sprawa z przypadającym na maj losowaniem ustępujących radnych. Oto okazał się nagły brak regulaminu losowania i zaszła potrzeba przedłożenia do zatwierdzenia ułożonego regulaminu za pośrednictwem Rady powiatowej przez Wydział krajowy, co potrwa przynajmniej dwa lata.

Rada więc miejska w obecnym swym składzie urzęduje nadal.

Centralny komitet pracy narodowej, który ma się między innymi rzeczami zająć nad reformą szkolnictwa, powołał do swego grona ze Stryja: prof. Błazka i Osieckiego, inspektora szkolnego Nowakowskiego, dyrektorkę Bischofową i p. Boczańską. L. R.

„Trujące konserwy“.

Konserwy mięsne amerykańskie, które się ustaliły na targu światowym, doznały ostatnimi dniami formalnego krachu, wskutek kampanii, jaką podjęto przeciw nim w niektórych dziennikach. W jednej chwili eksport ich zmniejszył się o 30 proc., a byłby może zmniejszył się jeszcze znacznie, lub całkiem upadł, gdyby nie obowiązujące umowy i kontrakty.

Jak wiadomo głównem centrem, gdzie wyrabiają się konserwy mięsne w Ameryce, jest Chicago, gdzie istnieją olbrzymie mechaniczne rzeźnie, opisane tak wspaniale, aż prawie poetycznie przez Pawła Bourgeta w znanym jego dziele „Ostre mory“. W rzeźniach tych biją dziesiątkami tysięcy — świnię i bydło, a wszystko odbywa się z taką szybkością, że np. świnię pochwyconą za tylne nogi przez odpowiedni mechanizm na jednym końcu fabryki, pchnięta po drodze jednym zręcznym ruchem w samo serce przez osobnego robotnika, który stoi w jednym miejscu i nic nie robi, tylko ustawicznie przebiega przejeżdżające koło niego w powietrzu świnię, znajduje się w kwadrans potem sparzona, oskrobana, wypatroszona i poćwiartowana w drugim końcu fabryki.

Inne rodzaje, jak dziczyzna, drób itp. przesyłane są już jako mięso do fabryki owych z prowincji.

Owoż część prasy amerykańskiej, podniosła zarzuty, że w fabrykach chicagowskich przy sposobności preparowania konserw dzieją się rzeczy, które ze względu na zdrowie publiczności należałoby skwalifikować wprost jako zbrodnie. I tak między innymi twierdzono w prasie amerykańskiej, że „konserwy z kurcząt“ robiono w ten sposób, że mięso cieląt narodzonych niezżywo, pakowano do puszek!... Kurczęta prawdziwe przychodziły wprawdzie do fabryki, ale w stanie już zgnilizny. Mrożono je następnie i odwaniano przed złożeniem do puszek, które następnie wysyłano do Europy.

Autorowie artykułów twierdzili, że widzieli szynki tak mocno zepsute, iż niepodobna było wytrzymać z powodu odoru w sali, gdzie się one znajdowały. Przepłukiwano je tam w odpowiednim aldehydzie, ażeby im odebrać woń ohydłą.

Pewien handlarz świń miał oświadczyć, że miał wiele świń chorych na cholera i że te świnię, zakupione przez fabryki chicagowskie zostały spreparowane, zapakowane do pudełek i wysłane do Europy.

Te i tym podobne rewelacje są wprost okropne

i właśnie rozmiary tych okropności są takie, że nasuwają pewne wątpliwości. Przecież, gdyby rozsyłano naprawdę taką, poprostu truciznę w konserwach, liczne wypadki zachorowania po ich zjedzeniu byłyby niewątpliwie zwróciły na nie uwagę, tymczasem cieszyły się one jak najlepszą sławą, aż do obecnej kampanii w prasie amerykańskiej. Powstaje więc mimowoli podejrzenie, iż kampania ta jest bardzo zręcznym, a podjętym przy ogromnym nakładzie pieniędzy manewrem konkurencyjnym, wymierzonym przeciw rzeźniom i fabrykom konserw w Chicago przez niewiadomych wrogów i konkurentów.

To twierdzenie wypowiedziano nawet głośno i publicznie, a jeden z najwybitniejszych kucharzy nowojorskich, którzy są prawdziwymi mistrzami i ludźmi posiadającymi prawdziwie naukowe kwalifikacje fachowe, p. Nelson Morris, wyraził w liście do dzienników swoje zdumienie, że mogły znaleźć wiarę u publiczności tak niedorzeczne oskarżenia przeciw chicagowskim fabrykom konserw. Autor oświadczenia domaga się przeto wdrożenia poważnego a surowego śledztwa rządowego, w celu wykrycia prawdy i ewentualnego zdemaskowania oszczerców.

Twierdzenie p. Nelsona Morrisa ma wszelkie cechy prawdopodobieństwa, ale jego zdziwienie nad łatwowiernością publiczności jest nie na miejscu. Puszka konserw to nie jest akcja papierowa, którąby mogła być niewrażliwa na byle wieść alarmującą, tu chodzi bezpośrednio o zdrowie i życie i każdy człowiek dowiedziawszy się podobnych rzeczy, jak powyżej przytoczone, zawaha się przed jej kupnem.

Bardzo więc prawdopodobnem jest, że kampania prasy amerykańskiej polega tylko na świadomym kłamstwie, jest to nawet prawdopodobniejszem, niżli przypuszczenie, że wszystkie te okropności działały się w fabrykach chicagowskich. Ale kiedy już raz podobna wieść znalazła się w obiegu, każdy konsument byłby wprost lekkomyślnym, gdyby niezawahał się przed dalszem kupowaniem konserw amerykańskich i gdyby nie poczekał na chemiczne ich zbadanie i na wynik urzędowego śledztwa.

Dział ekonomiczny.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 13 czerwca.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 8:15 do 8:30, pszenica na terminy 0— do 0—. Zyto gotowe 5:45 do 5:65, zyto na termin 0— do 0—. Owies obrotowy gotowy 7:60 do 7:80, Owies obrotowy na termin 0— do 0—. Jęczmień pastewny 6:50 do 6:70, jęczmień browarniany od 0— do 0—. Rzepak nowy — do —. Lnianka 0— do 0—. Groch pastewny 6:60 do 7—, groch do gotowania 8:50 do 10—, Wyka — do —, Bobik 0— do 0—, Hreczka — do —, Kukurudza nowa 0— do 0—, kukurudza stara — do —, Chmiel nowy za 50 kilo — do —, chmiel stary za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona — do —, koniczyna biała — do —, koniczyna szwedzka — do —, Tymotka — do —.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 35:25 do 35:50, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — do —, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 18:75 do 19—.

Uspokojenie nieco lepsze, ceny wykazują małą wyżkę. W owsie tendencja silna.

Krakowski targ na bydło.

Kraków, dnia 12 czerwca. (Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie). Na wczorajszy targ sprzedano: a) bydła rogatego rogatego 26 sztuk, b) jałownika 27 szt., c) cieląt 399 szt., d) owiec i kóz 0 szt., e) nierogaczyny 215 szt. — razem 667 sztuk.

Woły z paszy po — do — kor., woły opasowe sztuka po 70 do 76 kor. krowy po 62 do 74 k., buhaje po — do — kor., cielęta po 64—80 kor. za jeden cetnar metr. żywej wagi.

Cielęta na sztuki po 28 do 44 kor., nierogaczynę tuczną po 88 do 100 kor. za 1 cetnar metr. żywej wagi, nierogaczynę tuczną po 112 do 138 kor. za jeden cetnar metr. rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumpcji bydła rogatego cieląt i nierogaczyny 516 sztuk, na eksport bydła rogatego 95 sztuk, nierogaczyny 56 sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej. Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie.

z maril:

We Lwowie: Rudolf Düll, emer. sędzia powiatowy, lat 65. — Antonina Wiśniewska, wdowa po oficjale przywrotnym, lat 51. — Józef Grus, lat 78. — Józefa Głogowska żona rządcy ekonom., lat 34. — Marya Warczewska, żona rzeźnika, lat 36. — Teofil Zakrzewski, strażnik miejski, w 57 roku życia.

W Brodach: Julian Durkiewicz, komisarz skarbu, w 40 roku życia.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 12 czerwca b. r.

Hotel Imperial. Hr. Zaslav Łos z Wiednia, hr. Emilia Łosiowa z Chocina, hr. Henryk Wodicki z Kościelnik, hr. Eugenia Zetnik z Wiednia, Emanuel Homolats z Wiednia, Wacław Boski z Werchraty, Konstanty Ruszczyk z Rosy, Bronisław Łasrawiecki z Sosnowca, Emil Michałowski z Tarnopola, Adolf Stössler z Triestu, dr. Stefan Pucnalski z Dobromila, Bolesław Koźmiński z Podola ros., Władysław Zieliński z Podłęża, Arpad Kopp z Budapesztu, Wilhelm Kollmann z Wiednia, Stanisław Dzbański z Wiednia.

Odpowiedzialny redaktor

Józef Ziemiński.



Shampoo z czarną głową

uwalnia każde włosy od łupieżu, nadaje im bujność i blask, usuwa nadmierne wytwarzanie się we włosach tłuszczu, oczyszcza skórę na głowie, zapobiega wypadaniu włosów i niewielkiej ilości włosów nadaje wygląd pełny. Do samodzielnego zastosowania miliony razy wypróbowany. — Proszę żądać stale „Shampoo'u z czarną głową“ — istnieją bowiem naśladownictwa bez wartości. Pakiet z zapachem fiołków 30 hal., do nabycia w aptekach, drogeriach i perfumeryach. — Wyłączny fabrykant: Hans Schwarzkopf, Berlin. Charlottenburg 2. Generalny skład na Austro-Węgry: Feliks Griensteidl, Wiedeń I., Sonnenfelsgasse 7. 5901

„Aurora“

Towarzystwo wzajemnej pomocy posagowej we Lwowie ul. Kopernika 39 6358

Zarząd Tow. donosi P. T. Członkom Oddz. I, że III posag w tym Oddz. otrzymał p. Wasyl Zechkij we Lwowie.

Prezes: Roman Pawlikowski.



Po tym
szyldzie
poznaje się
sklepy



w których
sprzedaje się
SINGERA
maszyny do
szycia

Singer Co Tow. Akc. maszyn do szycia

Lwów, Sykstuska 6. Filia: Grodecka 30. 3984

Filie: Tarnopol, ul. 3-go Maja. — Przemyśl, Rynek 23. Stanisławów, ul. Sapiieżńska 21. — Czerniowce, ul. Pańska 16. — Złoczów, ul. Jabłonowskich 602. — Brzeżany, Rynek. — Sokal, Rynek 5. — Stryj, ul. Sobieskiego 7/2. Kołomyja, Dom Narodny. — Suczawa, ul. Franciszka Józefa. — Czortków, koło mostu 73. — Sarożyniec, ul. Buddecka 1479. — Kałusz, ul. Dolińska 67. — Buczac, Rynek 17.

Pewna dama

gotową jest każdemu, kto cierpi na neurastenię, niedokrewność, reumatyzm i gościec, darmo wymienić prosty, zadziwiająco skuteczny środek leczniczy, który poznała przypadkiem. Uleczywszy samą siebie jak tylu innych chorych, którzy bezskutecznie próbowali wszelkich innych środków, uważa ona za obowiązek sumienia z niezachwianej wdzięczności podzielić się tem odkryciem, którego czysto filantropijny cel jest skutkiem uczynionego ślubu. — Proszę się zgłaszać pisemnie do Pani Amelii Z. Müller, Budapeszt, Albertfalva 6. 3763

Jedna z największych w Europie Parowa pralnia F. WOJCIECHOWSKIEGO w Jarosławiu.

Pracuje 14 maszyn — własne wodociągi. Pranie odbywa się bez użycia niszczących środków chemicznych po zastosowaniu ścisłej desyngfekcji. Pranie wykonywamy i ręcznie i na maszynach najnowszego systemu. Wszystkie ulepszenia w dziale maszyn do prania, jakie technika obecna udoskonalila, zastosowaliśmy — tak że praca na naszych maszynach o połowę mniej niszczy bieliznę, aniżeli pranie ręczne polegające na tarcu i kręceniu, a powodujące często pęknięcie bielizny.

Pierzemy, prasujemy i naprawiamy wszelką bieliznę. Na prowincję zlecenia wykonywa się w ciągu dni 8. Zastępcy w małych miastach są pożądanymi.

W jesieni b. r. utworzymy kurs prania i prasowania białej bielizny z wykładami o technologii włókna i zastosowaniu chemicznych środków przy czyszczeniu wełnianych materii.

T A K S A:

Koszule miękkie 10 ct., sztywne 12 ct., kołnierze pojedyncze 2 ct., manszety para 4 ct., przody 5 i 8 ct., kamizelki 15 ct. Pościel gładka: poszewki 6 ct., jasni 4 ct., przesieradła z łóżka 8 ct., z kołdry 10 ct. Bielizna ozdobiona z kładkami, falbanami albo haftem droższe.

Bieliznę numeruje się chemicznym atramentem. Panny na praktykę przyjmuje się za poprzednią umową. 5699

Mapa Galicji

Herricha-Barańskiego

Podziałka 1:600000

Wydane z roku 1906. Format 78x109.

Duża ta ścienna mapa z oznaczeniem

powiatów różniami kolorami kosztuje

Kor. 3.—, na płótnie Kor. 5.—, z wałkami Kor. 8.—.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Nakład Księgarni

Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie.

4392

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

We środę dnia 13 czerwca 1906.

Nowość! Nowość!
MILCZENIE

sztuka w 1 akcie St. Brzozowskiego.

ZAKOŃCZY:

ASZANTKA

komedia w 3 aktach Włodzimierza Perzyńskiego (autora „Lekkomyślniej siostry“).

OSOBY:

Łoński	p. Nowacki
Bratkowski	p. Jaworski
Krećki	p. Fritsche
Romanowski	p. Kwiatkiewicz
Lutoborski	p. Rasiński
Dyrektor	p. Kliszewski
Franek, kelner	p. Węgrzyn
Jan, służący	p. Jasiński
Postaniec	p. Szulcowski
Władka	p. Czaplińska
Viola	p. Zielińska
Lubartowska	p. Wojnowska
Gospoia	p. Gostyńska

Początek o godzinie 7½ wieczór.

Colosseum Hermanów. Od 1-15 czerwca
Alfredo Marshall w scenie:
Bombardacja w porcie wojennym. Brodie and Brodie, go-
gowie mulaci. Luis-Luis, lekcja gimnastyki w wojsku fran-
cuskiem. 10 wspaniałych nowości! — W niedziele i święta
2 przedstawienia o godz. 4 i 8. Bilety wcześniej do naby-
cia w biurze dziennik. Płonna, ul. Karola Ludwika 9. 6058

Proszę kupować DAMSKIE GORSETY reformowe tylko
u FOGLA, MAGASIN CORSETS de PARIS, Lwów,
plac Halicki 1. 14. 6055

Przeciw poceniu się

ręk i nóg

jest

aptek. BERNATZIKA

MAŚĆ

formaldehydowa

Proszę wyraźnie żądać tylko

Bernatzika maści formalde-
hydowej.

Skład w aptece K. Wiśniewskiego „Pod Gwiazdą“, Kraków, Floryańska.

najpewniejszym, najpochlebniej wy-
próbowanym i klinicznie doświad-
czonym środkiem. Skutkiem tego
natychmiastowa bezwonneść i pe-
wne wyleczenie.

Miejsce wyrobu i rozsyłki na prowinc-
ję: Bernatzika apteka Zbawiciela
(Salvatorapothek) w Mödling pod
Wiedniem. — Do nabycia w prze-
ważnej części aptek. Wysyłka po
przesłaniu k. 120 za tubę, 2 tuby
opłatnie 2 korony.

Tekst wskazówek użycia we
wszystkich językach krajowych

Jedynym istniejącym prawdziwym środkiem piękności jest

HAYA krem piękności

który usuwa piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, wagi i t. p. nadaje przytem
twarzy świeży młodociany wygląd.Zupełnie nieszkodliwy **Słoik 1 kor.** Zupełnie nieszkodliwy

Do tego MYDŁO PIĘKNOŚCI sztuka 1 korona.

Puder piękności pudełko 1 korona, biały, ró-
zowy i kremowy

JEDYNY SKŁAD WYSYŁKOWY 2123

S. HAY aptekarz, ck. dostawca nadworny
Lwów, Kazimierzowska 26.

Do P. T. Właścicieli mleczarn i wirówek

„Alfa-Separator“.

W bieżącym miesiącu wysyłamy jak rokrocznie dla wygody naszych
P. T. Odbiorców zupełnie bezpłatnie naszego montera, Szweda, celem inspekcji
i ewentualnej naprawy wirówek „Alfa-Separator“.

Upraszamy zatem PT. posiadaczy wirówek „Alfa-Separator“, pragnących
korzystać z tej sposobności, o odwrotne uwiadomienie nas o tem.

6504

S. A. BUBERA SYNOWIE

Lwów, ul. Gródecka 20.

w zastępstwie Towarz. akcyjnego „Alfa-Separator“.

Rocznych parobków ka-
walerów, dziewczęta, a
także parobków żonatych,
(chcąc dostać porządnego lu-
dzi) trzeba zamówić najpóź-
niej do końca czerwca b. r.,
a sprowadzić w październiku.
a najpóźniej w listopadzie.
Płaca 100 do 120 koron ro-
cznie i wikt. Z Nowym Ro-
kiem służby rocznej wysłać
nie będziemy, bo łatwiej tak-
ową wysłać w październiku
lub listopadzie, bo w tym cza-
sie wiele ludzi bez chleba po-
staje, podczas gdy na Nowy
Rok każdy potrzebuje rocznej
służby a i już na miesięczne
zarobki ludzie zagranicę wy-
jeżdżają i wobec panujących
stosunków niemożliwością
jest z Nowym rokiem dostać
odpowiednią ilość dobrej słu-
żby. Jeszcze raz powtarzamy,
że chcąc się zabezpieczyć, trze-
ba służbę roczną zamówić w
czerwcu, a sprowadzić w pa-
ździerniku, najpóźniej w listo-
padzie. W tym wypadku moż-
na być pewnym, że dostanie
się dobrą służbę. Warunki
na żądanie odwrotnie. **Biuro
pośrednictwa pracy Broni-
sława Krasickiego, Kraków,
ul. Szewska 1. 15. 6286**

Specjalność druk trójbarwny.

KLISZE!na cynku, mosiądzu
i miedzi

wykonuje sybko

Pierwszy kraj. Zakład reprodukcji art. fotomechanicznej

Heliograwura, autotypia,
cynkotypia, druk 3-barw.
odbijanie akwafort, foto-
grafia i fotolitografia.

w Krakowie, ul. św. Krzyża 1. 7. Telef. 638.

KLISZE!tęta, w pierwszorzędnej jako-
ści we wszelkich sposobach re-
produkcyjnych 687.dla pism ilustr., katalo-
gów, cenników, kart wid.,
wydawn. art. plakatów,
kalendarzy i ogłoszeń.

Leon Hirschhorn

Lwów, ul. Karola Ludw. 25.

Pierwszorzędna pracownia kra-
jowa rymarsko-siodlarska po-
leca swój bogato zaopatrzony
Magazyn uprząży, siodeł i przy-
borów do podróży. Pokrowce
na kufry i reparacje uskutecz-
nia. 5834

**Mleczarnia dworska w Re-
klicu p. Mosty Wielkie**
wysyła codziennie świeże masło
deserowe z centrifugi w pa-
czkach 5 kg. brutto po 12 k.
z opakowaniem i listem prze-
syłkowym loco Mosty Wielkie.
6428

= LINIA HAMBURG-AMERYKA. =

Dla wygody Szanownej podróżującej Publiczności

otworzyliśmy we Lwowie przy ul. Grodeckiej 1. 95

Specyalne biuro dla pasażerów I i II klasy

Bezpośrednie połącze-
nie między

HAMBURGIEM
a New Jorkiem
Kanadą
Ameryką Centralną
„ Połudn.
Meksykiem
Kubą, Brazylią
Afryką Wschodnią
„ Południową
Azyą Wschodn. itd.

Spacerowe podróże
morskie:

Przejażdżki po morzu
Śródziemnem. Podró-
że do Egiptu, na
Wschód, do Przyląd-
ka północnego, do
Spitzbergen, Island-
yi i do różnych zna-
komitych miejsc ką-
pielowych morskich
i t. d.

Dwuśrubowymi parowcami pociągami i pocztowymi.

Sprzedaż biletów na parowce i na koleje żelazne amerykańskie.

Prospekty wysyła bezpłatnie, również wszelkich wskazówek najchętniej udziela ustnie i listownie

GENERALNA AGENCJA DLA GALICJI**Linii HAMBURG-AMERYKA**

5868

we Lwowie, ulica Grodecka 1. 95.

Związek przedsiębiorców gorzeln rolni-
czych we Lwowie, ul. Kościuszki 7.

udziela członkom swoim  zaliczek 
na oddany do sprzedaży komisosowej Zwią-
zkowi spirytus z nadchodzącej kampanii
1906-7, oraz obejmuje od swoich członków do
sprzedaży gotowy spirytus z kampanii 1905-6.

DYREKCJA.

Drobne ogłoszenia

Wyjaśnię, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracja „Słowa Polskiego” po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.
Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.
Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe”; nabywac je można we wszystkich biurach dzienników i w większych trafikach. Ogłoszenia nadesłane korespondentkami inseratowymi, bezzwłocznie zostaną umieszczone.
Administ. „Słowa Polskiego”.

Wychowanie i nauka

Egzamina wstępne

na rok szkolny 1906/7 do I. Liceum żeńskiego z wykładowym językiem niemieckim, ul. Pańska boczna 5, rozpoczynają się 15 czerwca i trwać będą do 1 lipca.

W połączonej z liceum pensjonacie przyjmuje się na rok następny jeszcze kilka panienek. 6509

Wszelkich informacji udziela w godzinach urzędowych od 3—6 właścicielka zakładu FANNY von DITTNER.

Zdolny nauczyciel ludowy przyjmie podczas wakacji lekcję w domu obywatelskim na wsi. Zgłoszenia post-rest. „J. M.”, Żywiec. 6427

Pianiste albo pianistkę na popołudniowe godziny przyjmie. Zgłoszenia ul. św. Marcina 3, drzwi 5. 6511

Rutynowana nauczycielka muzyki przyjmie lekcję na czas wakacji na wies. Zgł. w Admin. Słowa pod H. P. 6494

Pensjonat wychowawczo-naukowy dla dzieci zamężnych rodziców przyjmie od 1 września b. r. 15 uczniów szkół średnich.

Urządzenie zakładu zastosowane do najnowszych wymagań higieny, 3 morgowy park „Morskie Oko” obejmuje własne kąpiele stawowe, boiska tenisowe i do wszelkich gier ruchowych, w zimie tor ślizgawkowy. Budynek ogrzewany centralnie. Oświetlenie elektryczne. Zdrowy i doborowy wikt, stała opieka lekarska. Opłata miesięczna wynosi 100 kor. Na koszt urządzenia i opieki lekarskiej jednorazowo 50 kor. przy wpisie. Zgłoszenia przyjmuje się najpóźniej do 5 lipca. Blizszych informacji udziela z grzeczności Zarząd Internatu ul. Sapiehy 33, codziennie od 3—4 pop. lub firma Iwanicki, Hotel George'a. 6495

Posady poszukiwane

Kandydat adwokatury, początkujący, z jednoroczną praktyką sądową, katolik, poszukuje posady koncyplenta. Adres: p. r. Lwów „Koncyplient” 6436

Związek nauczycielek we Lwowie, Klonowicza 7, poleca nauczycielki i nauczycieli bony, trojbanki, Francuzki, Angielki i Niemki. — Biuro otwarte od 11 113—5 z wyjątkiem świąt. 6417

ROLNIK lat 29, żonaty, z ukończoną szkołą rolniczą i 10 letnią praktyką gospodarczą w Galicji i na Śląsku poszukuje posady od 1 lipca b. r. na ordynaryę. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje z grzecznością p. Stanisław Jurek, sekretarz c. k. państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie. 6451

Gorzelnik, lat 30, żonaty, zarazem mechanik, znający się na gospodarstwie, zmienia posadę zaraz. Łaskawe zgłoszenia H. B. gorzelnia Bereźnica królewska, loco. 6426

Rutynowany dyetaryusz, lat 22, z 4 letnią praktyką sądową, z doświadczeniem poszukuje posady rządowej lub w pp. adwokatów i notariuszy, za wyrobienie stałej posady dyetaryusza przy sądzie da 300 kor. Zgł. pod adresem: „A. Z. 10” post-rest. Narol, miast. 6505

Oficyalistów prywatnych, klucznice, gospodynie, kucharki, pokojowe, panny służące, bony różnej narodowości, lokaj, kamerdynerów, furmanów poleca, pośredniczy w kupnie, sprzedaży majątków, dzierżaw, kamienic, biuro Tarnawskiego, Lwów, pl. Bernardyński 11. 6526

Solicytator z doświadczeniem z kancelaryj adwokackich, notaryalnych, sądowych i innych poszukuje podobnego zajęcia. Zgłoszenia „Zdolny” poste restante Czortków. 6368

Służący poszukuje posady od 5 lipca na prowincji lub w miejscu, zna się na usługach gości lub wyjedzie z chorym. Zgł. do Admin. Słowa pol. pod „K. M.” 6507

Kandydat notaryalny poszukuje posady na prowincji. Zgł. pod „Embe”, Lwów post-rest. 6049

Biuro nauczycielskie Mme Allement, ul. Trzeciego Maja 1. 5 poleca nauczycielki Polki z wyższym wykształceniem i Niemkę z muzyką. 6452

Osoba młoda przyjemnej powierzchowności, pracowita i oszczędna, przyjmie posadę zarządczyni bony lub jako wyręczycielka Pani. „Oszczędna” poste-restante Szczecinek. 6501

Bona Niemkę z krawieczyzną, guwernantkę z wykształceniem, konwersacją francuską, klucznice, pannę służącą szczególnie dobrze poleconą, poleca Biuro Niemczyńskiego, Lwów, Rynek 12a. 6514

Panna z egzaminem buchalterii pojedynczej i podwójnej, rachunkowości państwowej, pisząca również na maszynie poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia „A. B.” w Admin. Słowa pol 6503

Posady zaofiarowane

Apteka w Borszczowie przyjmie zaraz aspiranta II-go lub III-go roku i młodego magistrą. 6265

Pomocnika handlowego

poszukuje Handel towarów korzennych, win i delikatesów Stefan Gama Czerniowce, Rynek 10. 6415

Zdolnego młodszego pomocnika przyjmie zaraz Stanisław Hiczkiewicz, fryzjer, Wadowice. 6232

Fryzjerski pomocnik znajdzie umieszczenie pod dobrymi warunkami. Kazik, fryzjer w Rzeszowie. 6444

Praktykant biurowy ze szkołą handlową, władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, znajdzie umieszczenie w fabryce maszyn i odlewni żelaza E. Bredta i Ski w Ottynie. 6454

Poszukuje się zaraz kawalera do objęcia posady magazyniera i kasyera w młynie. Pensja 400 kor. i café utrzymanie. Odpisy świadectw i opis przebiegu życia nadesłać do zarządu dóbr Strykańce pod Jezupolem, poczta w miejscu. 6424

Dr. Wasserman adwokat w Roznawie poszukuje rutynowanego koncyplenta. Posada zaraz do objęcia. Warunki korzystne. 6442

Notaryusz Janicki w Przemyśle poszukuje kandydata notaryalnego rutynowanego. Zgłoszenia z podaniem dotychczasowej praktyki i wymagań pożądane. 6351

Do handlu towarów kolonialnych, delikatesów i win Jana Hołojewskiego w Wadowicach potrzebny jest chłopiec do praktyki z dobrego domu. 6379

Biuro pracy stowarzyszenia przyw. nauczycielek i urzędników poszukuje i poleca nauczycielki z muzyką, jęz. franc., niem., bony, towarzyszek, zarządczyni, ul. Podewskiego 9, codziennie od 12-1. 6396

Adwokat poszukuje rutynowanego, samodzielnie pracującego solycytatora dla prowincji od 1 sierpnia. Piszący na maszynie mają pierwszeństwo. Zgł. do Admin. pod L. D. 6506

Apteka Mra Zimmermanna w Cieszanowie przyjmie aspiranta w II i III roku, względnie starszego asystenta. 6516

Kantor naftowy dr. S. Olszewskiego i Sp. Chorażczyzna 12, poszukuje panny do sklepu. Kaucja wymagana. 6467

Poszukuje się parobka zdolnego do konia. Adres: Ignacy Milwi, ul. Słoneczna 1. 13. 6521

Poszukuję dobrze się prezentującego pana, posiadającego stosunki z przemysłowcami. Oferty pod A. W. 3 przyjmuje biuro dzienników Buchstaba. 6522

Artykuły spożywcze

Zaparagi ogrodowe pierwszej jakości świeżo cięte, sprzedaje każdego dnia we Lwowie na rynku, lub wysłać takowe za pobraniem pocztowym po najniższej cenie targowej. Zarząd dóbr Jeana Laisego w Woli Wysockiej o. p. Żółkiew. 6389

Ogórki kiszone w 4 litrach faskach pocztą 80 cent. w 12 litr. beczułkach zł. 1.80 koleją, w słojach 5 litr. po 60 ct. Fabryka konserw F. Wojciechowskiego w Jarosławiu. 6151

NAWCOM poleca się znakomitą herbatę rosyjską ze składki Staro Wola we Lwowie. 4918

Kupno i sprzedaż

Skład płócien korczyńskich Lwów, ul. Halicka 16 poleca

kompletne gotowe wyprawy ślubne wraz z pościelą od zł. 200. 6310

Motocykl z wózkiem używany do sprzedania w zakładzie mechanicznym Witolda Trandy w Przemyśle. 6431

Albumy na fotografie i karty korespondencyjne, albumy z widokami miasta Lwowa, pamiętniki, ramki na fotografie w wielkim wyborze poleca Kazimierz Gergowicz, Lwów, ul. Halicka 16. 5311

Koneion” zupełnie tępi mszyce, robactwo i wszelkie choroby róż, w puszkach po kor. 1, wystarczających na kilkadziesiąt krzaków, poleca Pp. amatorom i hodowcom kwiatów drogeria w Kołomyi 6208

Para koni powozowych, doskonale dobrane i ujeżdżone, 16 miary, młode, 4—o lat, do sprzedania. Blizszej wiadomości udzieli Wpan Julian Trzeciecki, ul. Kościuszki 1. 20. — Stajnia na 4 konie i wozownia na 4 powozy do najęcia. Blizsza wiadomość: ul. Kościuszki 20. 6491

Pierwszorządny magazyn Towarów sportowych we Lwowie

z powodu zmiany zajęcia właściciela korzystnie do sprzedania. Wymagana gotówka zł. 3000, reszta za poręką w dogodnych ratach do spłacenia. Wyjaśnię udzieli Leon Schneid, Lwów, ul. Golebia 4. 6192

Siewnik „Columbia” piętnastorodowy wyrobu Claytona, używany ale w doskonałym stanie, zdolny do natchmiastowego użytku sprzeda za 250 kor. Zarząd dóbr BORYNICZE. 6518

Fortepian czarny o bardzo dobrych tonach z powodu wyjazdu jest za 75 zł. do sprzedania. Informacji udzieli Księgarnia kolejowa w Podwołoczyskach. 6496

Motocykl słynnej fabryki Laurin & Klement poleca zastępca Witold Tranda, mechanik w Przemyśle. 6430

Bank rolniczy we Lwowie kupuje nowe żyto i owies. 6261

Dnia 22 czerwca odbędzie się w Żorniskach, stacya Domażyr we dworze sprzedaż krów i jałówek 63 sztuk nadzwyczaj mlecznych pół krwi Oldenburg. 6382

Najmodniejsze Paski, Kołnierzyki, Krawatki, słynne ze swej dobroci Rękawiczki „Diana”, Pończochy saskie damskie i dziecięce, poleca najtaniej Ferdynand Güttler, Lwów, ul. Halicka 20. 6036

Co jest dowodem

wrodzonej dystynkcji, wytrawnego szyku, subtelnej elegancji, wyższego ducha i wysokiej kultury u człowieka?

Zamiatanie czystości!

śnieżna, polyskująca biel bielej, kołnierzy, manszetów, koszul, które sztywnie prąsuje parowa pralnia

F. Wojciechowskiego

w Jarosławiu 6434

jedna z największych w Europie, w przeciągu 3—8 dni.

Ekspedycyja na prowincję prowadzi się z jaknajwiększą starannością i akuracnością z gwarancją za tożsamość bielej.

Zastępcy na prowincję są pożądan.

Interesy handlowe

Są do sprzedania kamienice na przystępnych cenach, ul. Zofii 7, Gospodarz. 6406

Teren naftowy w Tustanowicach, korzystnie położony, do odstąpienia. Blizsza wiadomość w kancelaryi adwokata dra Zygmunta Lisiewicz, Lwów, ul. Akademicka 22. 6022

Pożyczki amortyzacyjne 4% na młyny, fabryki, cegielnie, garbarnie. Biuro kredytowe, Stanisławów, ul. 3-go Maja 38. 6519

Nieruchomości

Kamienica trzypiętrowa z oficyną w Śródmieściu silnie zbudowana, przynosząca 10 proc. dochodu netto, do sprzedania za 25.500 zł. Wiadomość w handlu Bolesława Błockiego, Lwów, ul. Chorażczyzna 1. 6. 6063

Majątek obejmujący 280 morgów z budynkami, wartości 15.000 guldenów, pół mili od kolei i powiatowego miasta, zaraz z wolnej ręki do sprzedania. Blizsza wiadomość u pani I. S. Ludwinów, Jaworów. 6038

Kupię kamienicę blisko Śródmieścia, solidnie zbudowaną i dobrze się procentującą. Wkład gotówką 50.000 do 60.000 koron. Zgł. A. B. 50 do Admin. Słowa pol. 6404

Dwie mile od Lwowa, stacya kolei w miejscu, jest realność, dwa domy, morg ogrodu, tanio do sprzedania, gotówki mało potrzeba. Blizsza wiadomość pod „Realność 5000” post-rest. Lwów, grówna poczta. 6512

Do sprzedania kamienica dwupiętrowa narożna ul. Gródecka 26. 6500

Kupię realność mniejszą, około ulic Unii Lubelskiej, Sawy, Teatynskiej. Zgł. kartką do Admin. Słowa pol. „E. I. 37”. 6502

Willi z ogrodem na sprzedaż, bez pośrednictwa. Zgłoszenia: „Willi nr. 299” post-rest. 6497

W Tartarowie do sprzedania obszerna willa umeblowana. Blizsza wiadomość w miejscu Kępcz. 6493

Kamienica jednopiętrowa, frontowa, większego rozmiaru i wartości, z oficynami i gruntem pod budowę na przystępnych warunkach do sprzedania, ul. Kochanowskiego 4. 6464

Kamienica duża, budowa lepsza, z ogrodem, stajniami jest do sprzedania lub do zamiany na folwark. Biuro Europejskie ul. Batorego 26. Tysięcy kilkanaście jest do ulokowania na hip. 6490

DWIE REALNOŚCI

z ogrodem i place budowlane w Krakowie sprzedam za przystępną cenę lub zamienie na majątek ziemski. Obszar 5028 m. Pośrednictwo nie wykluczone. Adres do 1 lipca b. r. „Gizela” post-rest. Kraków, za kwitem inseratowym. 6508

Mieszkania i sklepy

4 pokoje, kuchnia, (nadająca się na biura na 1 piętrze). Blizsza wiadomość w handlu porcelany Lewickiego. 6360

Lokal narożny frontowy składający się z 7 ubikacji do wynajęcia. Gródecka 51. 6422

Dwa pokoje jasne, słoneczne kuchnia, przedpokój, z przynależnościami ul. Kurkowa 5. 6486

Lenie mieszkania z utrzymaniem. Dwór Szade, poczta Sambor. 6445

Mieszkanie ul. Supińskiego 6a, 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, nyża, spiżarka i przynależności, parter, takie same, pokój jeden więcej II p. 6477

Ul. Zielona 9

mieszkanie Zofii Stojowskiej

do wynajęcia pokoje oddzielne lub z zupełnem utrzymaniem a także obiady. 6283

JAREMCZE Zakład wodolecznicy w uroczysku górskiej okolicy, otwarty. 5351

4 pokoje, przedpokój, kuchnia w willi wśród ogrodów, wysoki parter, od 1 lipca, ul. Cytadeli 9, obok Ossolineum. 6513

Pokój umeblowany od 15-go czerwca ul. Piekarska 10, II p. na lewo. 6510

Do wydzierżawienia pomieszczenia większe i mniejsze. Willa Kraina w Tartarowie 6492

2 ulińskiego 11a, 5 pokoi, balkon, przedpokój, kuchnia, łazienki, I p. od 1 lipca. 6489

10 lipca pokoje frontowe kawalerskie, sklep na mleczarnię. ul. Zimorowicza 1. 20. 6488

10 lipca całe pierwsze piętro frontowe 8 pokoi, 2 kuchnie, lub dwa mieszkania po 4 pokoje, kuchnia, z balkonem przy ulicy Leona Sapiehy (Śniadeckich 2) do wynajęcia. Wiadomość u dozorczy. 6365

4 pokoje piękne, frontowe, z kuchnią, przedpokojem, łazienką od 1 lipca do wynajęcia. Wiadomość u dozorczy domu przy ul. Bema 21. 6366

Mieszkanie z ogrodem we willi p. Krebsa koło stacyi Lwów-Kleparów do wynajęcia. Wiadomość w składzie wódek, ul. Batorego 7. 6224

3, 4 pokoje z przynależnościami, ścianami zaraz do wynajęcia pl. Solarni 6. 6331

Nowe kupony.

Posiadacze 4% węg. losów hipotecznych zechcą nam przesać talony celem postarania się o nowe arkusze kuponowe. — Do ciągnięcia 21 czerwca polecamy 4 kor. losy państwowe, mające gł. wygr. 200 tysięcy k. Cena 4 korony łącznie z pocztową przesyłką „Gazeta handlowa” zacznie wychodzić 1 lipca br.

Dom bankowy SCHÜTZ i CHAJES Lwów, pl. Maryacki 7.

Zygmuntowska 9 — Willa z zamkniętym ogrodem 6 pokoi, weranda, 2 przedpokoje, łazienka, kuchnia i t. d. Zaraz do wynajęcia. 5168

3 pokoje, nyża, przedpokój, kuchnia itd. ul. Bielewskiego 6. (u wylotu pasaży Mikolascha). 6405

Zakopane! „Willi Wanda” otwarta od czerwca. Pensjonat wykwintny od pięciu koron. 6423

W uroczysku górskiej okolicy nad Dniestrem, stacya kolei w miejscu, dwa lub trzy pokoje i kuchnia do wynajęcia na lato. Wiadomości udzieli Przybylski w Busowskich, p. Spas. 6140

Krzyżowa 18 II p. od 1 lipca 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, łazienka, spiżarka do wynajęcia. 6222

Doniesienia różne

Choroby weneryczne

i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurasthenii leczy 4187 Dr. FRISCH PASAŻ HAUSMANA 8.

Tanie domy, dworki, kamienice, kościoły, budynki gospodarcze i przemysłowe, wykonywa według własnych planów. August Korman, Lwów św. Józefa 2, I p. drzwi 14. 6339

Zdrowe o-ciomiesięczne dziecko, blondynka o siwych oczach daruję. Zgłoszenia (Zakład dziecięcy „Jezus”). 6189

Dziecko wyposażone, tylko z dobrego domu, weźmie za swoje urządzenie państwowy bezzdierny. Zgłoszenia p-r. „Opieka” Bohorodczany. 6429

Upraszam o podanie adresu domu prywatnego gdzie otrzymać można obiady i kolacje z potraw mącznych. Lwów, post-rest. W. W. 1000. 6517

W Krynicy

J. Znamirowskiego

„Pensjonat WARSZAWSKI”

dawniej „Hydropatyczny” w idealnym położeniu, pierwszorządny dom o 70 pokojach wedle wszelkich wynag. komfortu i higieny urządzonych. Kuchnia wzorowa. Czytelnia, weranda, ogród, sala i plac zabaw. Ceny umiarkowane. Prospekty na żądanie wysłać oplatnie ZARZĄD. 5368

W KRYNICY „Uniwersal” dom komisowo-spedycyjny, kantor wymiany, biuro podróży, informacyjne, wynajem mieszkań, pośrednictwo pracy, plakatowania, ogłoszeń i reklam, agencja dzienników, ubezpieczeń, zastęstwo banków i rozlicznych firm poleca swe usługi P.T. Gościom. 5365



UŻYWAJCIE TYLKO PAST DO OBUWIA

ISKRA

Zastę. i główny skład. Zygmunt Kulka i Syn Lwów. 5490

ROVERY
światowej sławy marki WAF-
FENRAD STEYR — poleca
na spłatę pod dogodnymi
warunkami
M. KORKES
Skład maszyn i pracownia
slusarsko-mechaniczna.
Lwów, ul. Gródecka 1. 10.
Telefon nr. 829. 6314

A propos!
Czy Pan cierpi na łupież i wy-
padanie włosów? Jeśli tak, to
proszę tylko spróbować siyn-
nego na świat cały
BAY-RUMU
z drewnianym konikiem
Bergmanna & Co., Pelschen a.B.
pozdaniem: Bergmanna oryginal-
ny Champooing Bay-Rum (mar-
ka: 2 górników). Przekona się
Pan niebawem o nadzwyczaj-
nym działaniu tej znakomitej
wody na włosy. 1563
Na składzie w fiaskach po k. 2
w aptekach: H. Rebla, ul. Kra-
kowska; Saymona Haya, ul. Ka-
zimierzowska. — W drogeriach:
A. Hühnera, Rynek; P. Mikola-
scha i sp., ul. Kopernika; O. T.
Winklera i syna, Rynek; A.
Reakoca, ul. Hetmańska; J. Re-
chena, ul. Halicka; I. Schrenzla,
ul. Bykustuska; L. Bładowskiego,
pl. Kapitulny; Włh. Wolfa, ul.
Akademicka. Perfumeria Zygm.
Głsta, w Grand Hotelu.
Roman Mayal w Oświęcimiu.

COGNAC
(Non plus ultra) 3789
wysła od lat piętnastu w zna-
komitej jakości za pobraniem,
po 12 kor. za 5-kilową beczu-
czkę (około 4 litrów) opła-
tacie do każdej miejscowości.
R. Maiti — Capodistria.



PIEGI
usuwa w 7 dniach zupełnie

Dr. Christofa ambrakrem
najlepszy, nieszkodliwy środek
do utrzymania czysto i upię-
kowania cery. Prawdziwy tylko
w oryginalnych słoikach, któ-
rych opakowanie nie ma za-
rejestrowanego znaku ochron-
nego. Cena 1 k. 60 h. Mydło
do tego 70 h.

Główny skład ma we Lwo-
wie Zygmunt Rucker, aptek.
w Krakowie Wiktor Redyk,
H. Bartmański i Spka aptek.,
w Nowym Sączu R. Jakubo-
wski, apt.; w Przemyślu M.
Schwarz apt.; w Tarnopolu
Mar. Krzyżanowski, apteka;
Dr. J. Franzos apteka. W Ja-
rosławiu w aptece Jakóba
Wyszatyckiego. Składy prócz
tego we wszystkich większych
aptekach i składach apre-
cznych. 3639

Kupujcie
Leżaki składane
na werny — poleca
BIAŁY
KRAJOWY
we Lwowie
Hotel Zorza

Karol Domiczek
Lwów, Sykstuska 23,
urządza światło i dzwoni
elektryczne, telefony, gromo-
chrony. Sprzedaż aparatów i
przebiegów w zakresie elektro-
techniki wchodzących. Spe-
cjalny dział dla naprawy ma-
szyn do pisania i aparatów
fotograficznych. 5528



Dywany, Portyery, Firanki,
Materiały meblowe

w kolosalnym wyborze

Nowości sezonu! Wzory wysyłam
opłatnie.

W. ADAMSKI, Lwów, Hotel George'a.

TAPETY

Story i żaluzye

do okien wszelkich systemów. Automa-
tyczne płóciennne od 2 kor. za 1 m.
Żaluzye deszczułkowe od kor. 4-50 za
1 m. — Cenniki ilustrowane gratis.

5005

Do sprzedania:

6071

180 wózków

w dobrym stanie nor-
malnej wielkości. Po-
jedyńczo lub razem
do sprzedania.



Wózki o rachomych skrzelach do transportu ziemi
i itp.

kolebkowych

Szyny kolejkowe
różnych wymiarów.

Adresować:

L. LITYŃSKI
Lwów Filharmonia.

**Gwarectwo naftowe i woskowe „Niebyłow“
we Lwowie**

zatwierdzone dekretem c. k. starostwa górniczego w Krakowie

z dnia 14 kwietnia 1906 i 1497

nabyło od „Syndykatu Niebyłowskiego“ znaczne kompleksy terenów naftowych i wosko-
wych w Niebyłowie, w miocenskiej formacji solnej (górnym oligocenie). Tereny te obej-
mują między innymi przeważną część znanej parceli „Roplenki“ o kilkunastu starych „ducz-
kach“ (płytkich studniach naftowych).

Walne zgromadzenie gwarków z dnia 5 czerwca br. uchwaliło rozpocząć roboty
wiertnicze.

Emitowano 100 kuksów (listów udziałowych). Każdy kuks może być podzielony
na 10 parcyalów (części). Kuksy i parcyaly wydaje c. k. okręgowy urząd górniczy w Sta-
nislawowie.

Przewodniczącym komitetu nadzorczego jest Wny Leonard Wiśniewski, poseł na
Sejm krajowy. Dyrektorami są: Wni dr. Jan Deskur, dyrektor Banku paracalacyjnego we
Lwowie, Kazimierz Gąsiorowski, inżynier górniczy we Lwowie i dr. Wiktor Ungar, ad-
wokat krajowy w Drohobyczu.

Obecna (emisyjna) cena kuksu wynosi 700 kor., a parcyalu (1/10 część kuksu) 80
koron.

Walne zgromadzenie gwarków z dnia 5 czerwca br. wstawiło wpłatę na roboty
kopalnicze od kuksu po 800 kor., a od parcyalu po 80 kor. Kwoty zaliczone na wpłaty
będą do dnia rozpoczęcia robót kopalniczych na rzecz wpłacającego gwarka na 4 pr.
oprocentowane.

W myśl powszechnej ustawy górniczej nad ochroną praw gwarków (właścicieli
kuksów i parcyalów) czuwa władza górnicza, kontrolująca działalność Zarządu gwarectwa.
Generalne zastępstwo sprzedaży kuksów i parcyalów otrzymała firma

OSTROWSKI I CUDEK

Dom handlowy dla interesów przemysłowo-naftowych, Lwów, ul. Kopernika 1. 21,
6362 która udziela w tej mierze informacji.

Księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

POLECA:

AMICIS DE EDMUND. **Serce**. Książka dla chłopców. Przekład Maryi Ko-
nopnickiej. Wydanie popularne. Karton

BAUDOUIN DE COURTENAY Prof. **Ze zjazdu autonomistów, czyli
przedstawioieli narodowości nie-rosyjskich**. Interpelacya po-
sła Daszyńskiego

BEŁZA ST. **Za Apeninami**. Wyd. nowe

BEŁZA WŁ. **Królowa Korony polskiej**. Żywot Najświętszej Maryi Pan-
ny, Matki Chrystusa Pana. Wydanie 3-cie z rycinami. (Wyd. Macie-
rzy Nr. 20)

BOLESŁAWITA B. **Emisaryusz**. Wspomnienie z roku 1838

Brewiarzyk tereyarski. Wydanie nowe, poprawne. Kor. 2-50
W oprawie

CZECHOW A. **Wybór 20 obrazków, satyr, humoresek i kary-
katur**. Z rosyjskiego przełożył Zygmunt Światopełk Słupski

EMINOWICZ LUDWIK. **Poemat**

GOLIŃSKI ST. dr. **Przeszczepianie drzew owocowych**. Cztery od-
czyty w prawie organizacji sadów. Z 33 rysunkami

GORSKI STEFAN. **Sprawa robotnicza**

GOZDAWA IGNACY. **Przeznaczenie**. Dramat w 3-ach aktach

JAWORSKI FR. **Obrona Częstochowy**. (Wspomnienie dziejowe w 250
rocznicę). Z 4 rycinami. (Wyd. Macierzy Nr. 85)

LACK ST. **Notatki i uwagi pisane w latach 1900—1906 I**. Za-
wiera uwagi o Lelewelu Wyspiańskiego, oraz uwagi o tak zw. Samuelu
Zborowskim Słowackiego

MICHAŁOWSKI J. J. **Sprawa terminatorów w rękodziele**. (Stosunki
krakowskie

MORAWSKI SZCZĘSNY. **Aryanie polscy**. (Z 8 rycinami)

MOSZYŃSKI J. **Zadania polityczne i społeczne stronnictwa kon-
stytucyjno-katolickiego**

Muzeum polskie: Malarstwo. — Rzeźba. — Przemysł artyst. Wydawcy
F. Kopera i J. Pagaczewski. Rocznik 1. Zeszyt 1 i 2 po

NOWACZYŃSKI ADOLF. **Oskar Wilde**. Studium, aforyzmy, nowele

Pamiętnik Polskiego Towarzystwa balneologicznego. Rok 1905.
Wyd. Tow. Tom 1.

PODHORSKA J. **Poezye**

RALEIGH T. **Elementarne zasady polityki**. Przetłumaczył z angielskie-
go za upoważnieniem autora dr. J. Polak

REYMONT ST. WŁ. **Chłopi**, powieść współczesna. III. Wiosna

SWIEŻAWSKI LEON. **Polska komedia** w 4-ach działach

SZARŁOWSKI ALOJZY. **Od absolutyzmu do konstytucji w Rosji**
(1548—1905)

TYSZKIEWICZ AL. **Naturalne źródła energii**. Serya I, Siłnice wiatrowe

UJEJSKI JÓZEF. **Pojęcia Reja dotyczące Polaka i Polki**

WEYSENHOFF J. **Dni polityczne**. Serya I. Narodziny działacza (r. 1905) 2-60

Do nabycia we wszystkich księgarniach

Koron

2-—

—80

1-—

—30

1-20

4-—

1-20

1-20

1-—

—80

2-—

—15

—80

—80

—80

10-—

—30

2-—

3-—

3-—

1-60

4-—

2-50

1-50

3-—

1-50

2-60

5627

Czereśnie włoskie

kosz 5 kilogr. koron 3-80

JABŁKA tegoroczne australskie

MORELE włoskie

ANANASY świeże

RYBY żywe i raki

JARZYNY i dziczyznę

poleca znany handel delikatesów

Fryderyka Schleichera

Lwów Sykstuska 2.

6053

Do nawożenia

zboża, koniczyzny i innych roślin pastewnych, okopo-
wych i strączkowych, łąk, pastwisk, jarzyn, chmielu,
drzew owocowych i leśnych

poleca się

6449

znana od 25 lat, wypróbowana, pochodząca z czeskich hut Thomasa

pod gwarancją czystą

MACZKĘ ZUZŁOWĄ THOMASA

Dostawa pod
gwarancją



znak:
„liść koniczy“



Dostawa pod
gwarancją

Baczność na znak ochronny, plombę i oznaczenie
zawartości.

Biuro sprzedaży:

maczki fosfatowej z czeskich hut Thomasa

Generalna Reprezentacya

JÓZEF KARRACH WE LWOWIE

ulica Jagiellońska 22.

Cenniki, broszurki i wyjaśnienia darmo.

Sprzedaż losów

i natychmiastowe tychże odkupno

na raty miesięczne.

Sprzedane u mnie losy można zaraz napowrót
odkupić na małe spłaty miesięczne. W ten sposób wła-
ściciel ich ma do rozporządzenia całą ich wartość po-
dług kursu, z potrąceniem jednej raty, zachowując przy-
tem prawo wygrania na swoje losy, i ma możność od-
zyskania takowych łatwym i dogodnym sposobem.

W taki sposób można również z łatwością odzy-
skać losy, zastawione w bankach, kasach oszczędności
i u osób prywatnych, podejmując się bowiem wykupnia
takich papierów.

Planów dostarczam każdej chwili z ochotą i bez
kosztów.

Edward Urban

Dom bankowy, Berno, grosser Platz Nr. 23-24-25
(dom własny).

Sprzedaż losów na raty.

Przyjmuję na stałe rzetelnych odsprzedawców.

Niskie ceny, 20 Dobra prowizya.

R. MERKEL

ul. Trybunalska 1. 8

c. k. nadworny dostawca zaprzysiężony rzeczoznawca są-
dowy poleca swój założony w r. 1868

Skład mebli wszelkiego rodzaju

od najtańszych do najwykwintniejszych
z uwzględnieniem najmodniejszych stylów.

Kompletne urządzenia pokoi, salonów,
sypialni i buduarów

oraz skład mebli giętych i żelaznych.

Ceny możliwie najtańsze.

O łaskawe zwiedzenie mego magazynu i urzędzonej
u mnie wystawy upraszam. 6361